

Wtorek 14. lipca 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

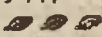
Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokola 1. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. —

Konto Poczł. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Sensacyjne szczegóły z pobytu Panicza we Lwowie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

Lm. 81166/25. Lwów, dnia 9. lipca 1925

VII.

KONKURS

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa z powodu nagłego zaważenia stanowiska

dyrektora

Teatrów miejskich

rozpisuje dodatkowo konkurs na to stanowisko z terminem do 20. lipca 1925. Włącznie. Warunki objęcia posady ustali wspólna komisja po przyjęciu kandydatury. Oferty należy adresować do Prezydium król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann

Prezydent miasta

24743

„Podwyżka”



Trasznie drogi ten pański termometr.

Mimo to radzę panu spieszyć się z kupnem, bo przy tych upałach podniesie się jeszcze wyżej.

Rys. Z. Cze mański.

Podpisanie układu w sprawie Marokka.

MADRYT (Pat.) Delegaci francuscy i hiszpańscy ustalili tekst umowy o współdziałaniu politycznym obu krajów. Tekst po uzyskaniu aprobaty ze strony rządów będzie dzisiaj przedstawiony na plenarnym posiedzeniu konferencji francusko hiszpańskiej.

MADRYT (Pat.) W dniu wczorajszym po otrzymaniu przez delegację francuską w

drodze telegraficznej aprobaty rządu francuskiego, podpisany został układ hiszpańsko-francuski o współdziałaniu politycznym obu krajów w sprawie Marokka

Jednomyślne przyjęcie budżetu przez Senat francuski.

PARYŻ. (Pat) Senat przyjął budżet w całości oraz ustalił finansowy jednogłośnie 280 głosami. Projekt budżetu ustawy finansowej odesłano bezwzględnie powrotem do Izby deputowanych.

P. Prezydent Wojciechowski w Zakopanem.

ZAKOPANE (Pat.) W sobotę wieczorem przybył tu samochodem z Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej ze swą córką i synem, w towarzystwie marszałka Senatu Trąpczyńskiego, ministra kolei Tyszki oraz swity owacyjnie witany przez ludność. W niedzielę rano p. Prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do hali Gąsienicowej celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia schroniska, założonego z inicjatywy i staraniem warsz. oddz. Polsk. Tow. Tatrzańskiego. Po odprawionej Mszy św. nastąpił szereg przemówień. Po odczytaniu szeregu depesz nastąpiło udekorowanie Krzyżem zasługi członków Tatrzańskiego Ochotn. Towarzystwa ratunkowego. Odznaczony za to Krzyżem złotym generał Zaruski, adjutant p. Prezydenta, inicjator Ochotn. Tow. Rat. oraz liczni dzielni przewodnicy.

Jak się gospodaruje państwem?

Premier Grabski apeluje do sumienia posłów. — Zlekceważenie walki celnej z Niemcami. — Niedbalstwo w opanowaniu żywołu. — Wydawanie przemysłu polskiego w obce ręce.

Zaledwie uchwalony został budżet a już minister skarbu musiał stanąć przed Sejmem i żądać nadzwyczajnego pokrycia na nadzwyczajne wydatki: powódź i groźba bezrobocia na Śląsku. Ze zwykłą sobie swadą

przemówił minister skarbu do sumienia posłów,

którzy muszą zebrać, żeby uchwalić pomoc dla ludności dotkniętej powodzią. Nam mniej aktualną jest sprawa pomocy dla Górnego Śląska, który musi przetrzymać okres zmagania się na tle zaostrzenia się stosunków celnych między Polską a Niemcami.

Pisaliśmy już o tem i inne organy prasy, polskiej także już na to zwróciły uwagę, że

Polska zlekceważyła sobie ewentualność walki celnej z Niemcami,

nie przygotowała się zupełnie na tę ewentualność i dopiero w ostatniej chwili, kiedy niebezpieczeństwo już bezpośrednio stało się groźnym, wszczęto kroki w celu uzyskania innych rynków zbytu i kroki z których teraz podaje się inspirowane przez rząd optymistyczne wieści: Co się zaś tyczy polityki rządu na Górnym Śląsku wogóle, to sprawa ta wymagałaby specjalnego i wyraźnego omówienia, przyczem jako główny materiał mógł

by służyć portfel weksli, podobno przeważnie grzechociowych, pochodzących z Górno Śląska a złożonych w Banku Poolskim.

Drugą przyczyną, dla której minister skarbu żąda pomocy skarbu, to powódź. I tu znowu mamy

klasyczny przykład niedołęstwa rządu.

Słusznie nazwał „czas“ klęskę powodzi triumfem żywota nad człowiekiem. Takich triumfów nie mają kraje kulturalne. Wszędzie bowiem wydano wodzie walkę. Człowiek ujął wszędzie — jak wywodzi „Czas“ — żywioł w karby regulacji, wyzyskał jako źródła energii i motywy pracy i przemienił w niewolników swego rzeźkiego ducha. U nas inaczej **u nas dach staje się niewolnikiem żywiołu, który niszczy jego twory.**

Od czasów Surowieckiego i Staszycy rozlegają się nawoływania do uregulowania rzek ale nie wykonano dotychczas systematycznej pracy w walce z żywiołem. Słusznie też zarzuca „Czas“ senatorom i posłom z Małopolski, zapobiegliwym gdy chodzi o sukcesy ich gnin i powiatów, że nie podjęli wysiłków celem podjęcia walki z żywiołem i ujarzżenia go do celów zdobycia energii. Z innych wychodząc założeń, dochodzi i „Robotnik“ do tych samych mniej więcej konkluzji.

Stan rzek w Małopolsce i na ziemiach b. zaboru rosyjskiego jest fatalny.

Żaden z rządów, żaden minister kolei czy robot publicznych nie zdobył się dotychczas na odwagę, by serjo potraktować sprawę wylewów rzek. Żaden rząd ani żaden minister — jak słusznie wywodzi „Robotnik“ — nie opracował planu regulacji rzek i nie wystąpił z odpowiednim projektem ustaw przed Sejmem. Poprostu traktuje się tę sprawę jako dopust Boży. Zbyteczne dodawać, jakie znaczenie ma sprawa regulacji rzek pod względem komunikacyjnym, zdrowotnym, no i gospodarczym dla kraju. Pieniądże, asygnowane obecnie dla powodzi, należało wyasygnować wpięć na regulację rzek, tysiące bezrobotnych znalazło by przytem zajęcie.

By ratować państwo od klęski wody, szuka minister Grabski

wbrew swemu przekonaniu,

jak z przemówienia jego w Sejmie wynika rantunku w ogniu, w zapałkach, jak o tem już o negdaj pisaliśmy, wydając tę tak poważną gałąź przemysłu polskiego, mającą w drzewie polskim naturalne podstawy rozwoju, w ręce trustu szwedzko-amerykańskiego, **zaprzedając przemysł rodzimy,**

dlatego bo, nie przypilnowano przez odpowiednie władze polskie p. Dillen uzależnia od tego wypłatę reszty pożyczki ameryk. a w transakcji jest zainteresowany, mając udział 100.000 dol.

To się nazywa gospodarka państwowa.

WINA RIEDLA 24

ALEKSANDER ZYNICZ

Śmiertelny zakład.

(Nowela kryminalna ze stosunków lwowskich).

(Ciąg dalszy).

— Pokój Zylbicza od piątku wieczora po dziś dzień nie był sprzątny. Pozwoliłem też sobie, nikogo nie pytając o zgodę na to, podać go dokładnym oględzinom. I oto pod fotel, na dywanie znalazłem ten skromny przedmiot.

Tu wyjął z kieszeni u kamizelki mały nabój rewolwerowy i podał go Żemskiemu. A widząc pytający wzrok tegoż, tłumaczył dalej:

— Zylbicz musiał po wykradzeniu rewolweru ładować go w swoim pokoju a przy tej sposobności wypadł mu jeden nabój niespostrzeżenie na ziemię i potoczył się pod fotel. Jest to zupełnie identyczny nabój z resztą, znajdującą się w kasetce.

Miny obu przyjaciół wykazywały zdumienie, pomieszane z zachwytem.

— Czy aresztował pan mordercę? — zapytał Górewicz, tracąc zupełnie dotychczasowe wątpliwości wobec tego spokojnego człowieka, z żółtą krwią przeprowadzającego swój doskonały logiczny dowód.

— Nie jeszcze. A to z dwóch powodów — odparł wesoło zagadnięty. Pierwszy to ten,

że nie przypuszczam, żeby Zylbicz był sam sprawcą morderstwa. Musiał mieć pomocników. Drugi zaś powód jest jeszcze prostszy. Mianowicie Zylbicz od chwili, kiedy w piątek wieczór opuścił swój pokój w hotelu, dotychczas się nie pokazał. Dowiadywałem się w hotelu o miejsce jego dawnego zamieszkania i podano mi ulicę Snopkowską 67. Mieszkanie to kazałem dniem i nocą bez przerwy inwigilować. Mam nadzieję, że w mieszkanku tem, jakkolwiek dawno (na pozór, jakby się zdawało) opuszczonem, dowiemy się ciekawych rzeczy. Niejasnym jest już to samo, że człowiek z towarzystwa, obywatel ziemski, za jakiego podawał się Zylbicz, bezsprzecznie człowiek bogaty, bo mogący przegrywać honoralne sumy w karty, mógł mieszkać przy takiej ulicy, jak Snopkowska, zamieszkaną przeważnie przez sfery uboższe.

Dziś wieczorem o ile wiadomość moich inwigilantów będzie pomyślną mam zamiar odwiedzić to mieszkanko. Jeśli panowie mają ochotę, możecie się do mojej ekspedycji przyłączyć.

— Z całą przyjemnością — wykrzyknął Żemski, w którym zbudziła się żyłka sportowca i myśliwego, zwykłego tropić zwierzynę.

— I ja również piszę się na tą wycieczkę — dodał Górewicz. — Lecz w jaki sposób myśli pan dostać się do środka?

— Mogą nam przeszkodzić w tem — rzucił Żemski. — Możeby poprosić o pomoc policję?

— Niestety, policja jest tak głęboko prze-

konaną o niezaprzezonej winie Wostrowskiego, że nawet palcem nie ruszy w dopomożeniu nam. Musimy przeto obejść się bez jej pomocy. Zresztą Zylbicz niema zupełnie powodu przypuszczać, że ktoś jest na jego śladzie i za kilka dni powróci do swego stałego miejsca zamieszkania. W ten sposób wpadnie nam w ręce. Zresztą...

Dalsze słowa detektywa przerwał służący Karol, który wszedł do pokoju, trzymając w rękach plik zagranicznych gazet, listów i małą paczuszkę, zalakowaną i dokładnie związaną sznureczkiem.

Zbliżył się do detektywa a kładąc papiery i paczkę na biurku, rzekł: — Mieszkanko wolne, a ptaszek zwiął. Ostatni raz był w piątek w nocy.

— Dziękuję Karolu. A teraz panowie pozwolą mi rzucić okiem na korespondencję i razaz znowu będą im służyć.

Rozerwał parę listów, rzucił okiem na treść, przeczucił gazety, poczem wziął w rękę paczkę i poczęł oglądać pieczęcie i znaczki pocztowe. Dziś wczesnym rankiem wysłana z filii pocztowej. Pakowała ręka fachowca. Pismo nieznanome. Ciekaw jestem co zaoz. Hm! hm! — nucił detektyw, oglądając paczkę. Poczem rozerwał szpagat, zwołał ostrożnie otworzył gruby papier aż oczom obecnych ukazała się piękna, srebrna tabakierka, ślicznej weneckiej roboty.

Na jej widok Górewicz, miłośnik i zbieracz antyków, wydał okrzyk podziwu.

(C. d. n.)

Chińskie cienie.

II.

KULTURA I CHARAKTER CHINCZYKA. — JAPONCZYK A CHINCZYK. — GŁÓWNE CECHY CHARAKTERU CHIŃSKIEGO. — SKUTKI STARYCH REFORM SPOŁECZNYCH. — CHINCZYK U-RODZONYM SOCJALISTA. — ZMYŚL GROMADZKI. — NAJWIEKSZA I NAJSTARSZA DEMOKRACJA ŚWIATA. BRAK HISTORYCZNYCH STANÓW. — ORYGINALNA ARYSTOKRACJA. JEDYNY KSIĄŻE. POSZANOWANIE WŁADZY. — PATRIOTYZM CHIŃSKI

Podobnie jak Chińczyk liczy rok nie wedle słońca lecz podług księżyca i rozróżnia w nim nie jak my cztery lecz 24 pór roku, co ma wielkie znaczenie dla rolnictwa, tak w każdej dziedzinie życia Chińczyk jest jak gdyby przeciwstawieniem Europejszycy. Naród, który od pięciu tysięcy lat przebywa bez przerwy w wielkim laboratorium historii i swoistej kultury, musiał wytworzyć sobie specjalny charakter, odmienny i bez porównania bogatszy, niż narody, które dopiero przed tysiącem lat, jak większość europejskich przeszły ze stanu pierwotności do stanu kultury.

Wskutek wielkiej roli, jaką w świecie odgrywają Japończycy, przyzwyczajono się stawiać ich znacznie wyżej, niż Chińczyków. Jest to jaskrawie sprzeczne z rzeczywistością. Zarówno pod względem osobistej kultury jak charakteru, przeciętny Chińczyk stoi o całe niebo wyżej od przeciętnego Japończyka. W porównaniu z Chińczykami Japończycy są pod wielu względami, szczególnie kultury duchowej i uczuciowej, prawdziwymi barbarzyńcami.

Dominującymi cechami w charakterze chińskim są dobroduszość, uczciwość, bezprzykładnie wysoki instynkt społeczny, niemożliwa do naśladowania grzeczność i delikatność, weselość, bezprzykładna pracowitość i stoicyzm w znoszeniu cierpień osobistych i przeciwności losu. „Czi-czu-cze czań-le, nin-žen-cze-cze czi-jań” powiada chińskie przysłowie, co znaczy „zadowolony ze wszystkiego śmieje się zawsze, zdolny cierpieć zachowuje spokój”.

Wielkie reformy społeczne dokonały się w Chinach lat temu blisko dwa tysiące. Feudalizm, który Europa przeżywała dopiero półtora wieku temu, przestał istnieć w Chinach jeszcze przed Chrystusem. Mieszczaństwa i kapitalizmu w znaczeniu europejskim nigdy w Chinach nie było. Psychologiczny i wychowawczy wpływ tych reform społecznych na Chińczyka jest niezmiernie silny i wyraźny. Dzięki niemu Chińczyk wytworzył w sobie szereg instynktów, które naprzykład w Europie są dopiero w zawiązku. Najsilniejszym jest instynkt społeczny i poczucie prawa.

Chińczyk jest urodzonym socjalista. Oczywiście nie w znaczeniu socjalizmu europejskiego, t. zw. „naukowego”, ale z instynktu w tym sensie, że życie gromadzkie we wszystkich jego objawach stawia bez porównania wyżej, niż indywidualne. Chińczycy wszystko robią spółkami. Od spółek rabusiów aż do spółek poetów i uczonych istnieją wszystkie możliwe zrzeszenia i asocjacje. Zmysł stowarzyszeń, szczególnie tajnych jest w Chinach niezmiernie rozwinięty. Najniższe zawody, np. rikszoń, tj. tych dorożkarzy chińskich, u których koń i woźnica występują w jednej osobie, mają organizację ogólnopństwową. Dyrektywy i instrukcje kierujących władz tych organizacji w niepojęty sposób bez poczty i telegrafów rozchodzą się w mig do wszystkich stowarzyszonych i są przez nich ściśle wykonywane. Tem się tłumaczy łatwość i skuteczność, z jaką Chińczycy stosują bardzo dotkliwą broń wobec obcych, mianowicie t. zw. bólkoty.

Chiny są największą i najstarszą demokracją świata. Podział na klasy według urodzenia i majątku zniknął tam już przed laty tysiącami. Istnieje tylko podział na zawody. Jest ich cztery: uczeń, rolnicy, rzemieślnicy i kupcy. Całe Chiny są jednako ubrane. Zachodzą niewielkie stosunkowo różnice w jakości materiału i ozdobności jedwabi, ale niema ich w kroju ani w jakichkolwiek odzna-

kach rodowych. Tem wyżej ceniłone są odznaki urzędnicze i dygnitarskie, czyli zdobyte własną pracą i zasługą. Poszanowanie władzy nadzwyczajne. I ot nietylko ze strachu lecz z przekonania i sentymentu. Samorzutne zaszczytanie lubianych urzędników darami honorowymi jest na porządku dziennym. Stanowią te dary „parasol narodowy” z atlasu jedwabnego, wyższy stopień — ubranie jedwabne, wreszcie najwyższy stopień — tabliczka czci z jaspisu z odpowiednim napisem.

Charakterystycznym jest pojęcie o szlachcie. — Istnieje ono w tym sensie, że potomek znakomitego męża odbiera wyższe honory, niż ktoś, kto takiego antenata w swem drzewie genealogicznym nie posiada. Ale honory te określone znowu bardzo ściśle maleją z każdym pokoleniem. Jeżeli więc posługując się pojęciami europejskimi, powiemy, że ojciec był księciem, to syn jest już tylko hrabią, wnuk baronem, prawnuk szlachcicem, praprawnuk wreszcie traci już wszelkie prawa szczególne i staje się z powrotem jednym z tłumu, chyba że sam jakimś czynem swoim zdobędzie ponowne wywyższenie,

które u jego potomków zniżyć się znowu będzie z pokolenia na pokolenie. Rodzina arystokratyczna w naszym rozumieniu tego charakteru jest w Chinach tylko jedna — mianowicie rodzina Konfucjusza. Potomkowie jego w prostej linii nie zniżają się w randze honorów. Obecnie żyje tylko jeden taki potomek.

Z drugiej strony kult rodziny podniesiony do znaczenia religijnego, sprawia, że rodziny chińskie prowadzą bardzo rygorystycznie swoje drzewa genealogiczne. I rodzin, których drzewa liczą po dwa tysiące lat i więcej, jest w Chinach bardzo wiele. Ale nie posiadają one żadnych specjalnych honorów z tego tytułu.

Chińczyk jest także gorącym patriotą. Z całego ciągle rosnącego wychodźstwa chińskiego ani jeden Chińczyk nie zostaje dobrowolnie na obczyźnie. — Każdy stara się już to za życia wrócić do ojczyzny, już to przynajmniej ciało swoje złożyć obok grobów swych przodków. Komu na to środki nie pozwalają, ten ma jeszcze regres do swojej rodziny lub stowarzyszenia. Istnieją zresztą specjalne towarzystwa asekuracyjne, w których Chińczyk za niewielką opłatą ubezpiecza sobie przewiezienie swego ciała do ziemi rodzinnej... Patriotyzm chiński nie był dotychczas wojowniczym. Ludzie nie rozbiłali tam sobie głów i nie rozpruwali brzuchów w imię miłości ojczyzny. Każdy bowiem spokojnie kochał swoją ojczyznę i basta. Teraz jednak właśnie zmienia się to. Chińczycy nauczyli się już od Europejczyków kochać ojczyznę z karabinem i bombą gazową w ręce... Argus.

A więc terór i „czerwona” propaganda.

„Komintern” występuje przeciw Lidze Narodów. — Terór i propaganda odpowiedzią na krytykę. — Czerwona armja gotowa do wojny.

Łuck, 10 lipca.

(pja) Z Moskwy donoszą, że w tych dniach odbyło się tam posiedzenie „Kominternu”, na którym powzięto cały szereg bardzo ostrych rezolucji, skierowanych przeciwko Lidze Narodów, a wywołanych krytyką działalności „Kominternu” na czerwcowym posiedzeniu Ligi. Jedną z tych rezolucji głosi między innymi, że należy zwiększyć jaknajbardziej

terór i propagandę komunistyczną. Na tem samem posiedzeniu „gławkowierch” tow. Fiuze wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział między innymi, że **czerwona armja jest już i teraz zupełnie gotowa do wojny.**

Znowu w Moskwie zaczynają pobrzękiwać szabelką.

Straszna katastrofa kolejowa w Syberji.

Pospieszny pociąg runął z nasypu. — 7 zabitych, 23 rannych.

Łuck, 11 lipca.

(pja) Z Moskwy donoszą:

Dnia 21 czerwca pospieszny pociąg Moskwa—Władywostok koło stacji Nowo-Nikołajewsk (Syberja zachodnia) wykołeił się, staczając się z kilkumetrowego nasypu. Ponieważ pociąg szedł z całą szybkością, więc

straty są bardzo duże.

kilka wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu, pozostałe silnie uszkodzone. Ofiary w ludziach wynoszą

7 zabitych i 23 rannych.

Oficjalny komunikat sowiecki głosi, że przyczyną katastrofy było podmycie toru kolejowego przez wezbrane wody jakiejś rzeki.

Żołnierz okradł następcę tronu.

Schwytany na nocnej hulance w książęcym smokingu.

Niedawny pobyt rumuńskiego następcy tronu, ks. Karola, na Bukowinie, nie minął bez niemiłego incydentu. Mianowicie gdy książę bawił w Redowcach, żołnierz tamtejszego garnizonu, niejaki Chirita, pełniący służbę przed apartamentami dostojnego gościa, wśliznął się do pokojów księcia w chwili, gdy ten był chwilowo nieobecny i skradł szereg wartościowych przedmiotów, jak pierścionki, papierośnice itp., wreszcie z kufrow następcy tronu wybrał parę co najwyborowszych ubrań i zbiegł. Uciekając, przybył do Jass, gdzie zaczął uzy-

skane z kradzieży pieniądze rozrzucić na wszystkie strony, co zwróciło nań uwagę władz. Podczas nocnej orgji szampańskiej w jednym z lokali rozrywkowych aresztowano go w chwili gdy mając na sobie elegancki smoking następcy tronu, udawał gentlemana i hojnie fundował szampana różnym demimondkom. Zakończenie uczty było przykre, gdyż złodziejskiego dezertera zakuto w łańcuszki i odstawiono do Czerniowiec, gdzie stanie przed sądem wojennym.

Proces o trzystumilionowy spadek.

PROCES, KTÓRY CIAGNIE SIĘ OD LAT PIĘĆ DZIESIĘCIU. — HISTORJA ROMANTYCZNEGO MAŁŻENSTWA. — TESTAMENT DZIWAKA. — WAŻNY DOKUMENT. — SPRAWA NA RAZIE NIE ROZSTRZYGNIĘTA.

(?) Od roku 1873 prowadzi hrabia Civry proces z gminą miasta Genewy w Szwajcarii o spadek 300,000,000 fr. szwajcarskich oraz o klejnoty bezcennej wprost wartości, które niegdyś należały do królowej Marji Stuart, a dostały się księciu Brunzwickiemu.

Hrabia Civry jest zięciem zmarłego w 1873 r. księcia Brunzwickiego Karola, siostrzeńca królowej Wiktorji.

Książę Karol Brunzwicki mieszkał aż do 1825 roku w Londynie. Pewnego dnia uciekł z piękną angiolką, Karoliną Colville i zawarł z nią ślub morganatyczny. Z tego związku narodziła się córka, która później otrzymała tytuł hrabiny Kolmar i wyszła za mąż za hrabiego de Civry.

W międzyczasie książę Karol został zdeponowany i osiadł w Paryżu. — Rozszedł się też z żoną i podróżować zaczął po świecie. Opowiada, że zdziwaczał. Kiedy w 1873 r. umarł w Genewie, zapisał cały swój olbrzymi majątek temu miastu z tym warunkiem, że wystawią mu tam pomnik.

Pomnik wystawiono i przyjęto dziedzictwo.

Lecz zaraz po śmierci męża wystąpiła z pretensjami wdowa po księciu Karolu, lady Karoli na Colville. Adwokat jej usiłował wykazać, — że książę był niespełna rozumu, gdy sporządzał testament. Jego majątek i klejnoty rodzinne należą się jego morganatycznej małżonce i jego dziecku. Skargę tę sądy odrzuciły.

Potem wystąpił z pretensjami zięć księcia Karola w imieniu swojej żony. Proces, prowadzo-

ny we wszystkich instancjach utknął wreszcie na orzeczeniu sądu, że należy przedłożyć dowód, iż książę Karol Brunzwicki uznał hrabinę Kolmar Civry za swoją córkę.

Zaczęto szukać za listami księcia. Wreszcie, po latach wielu, odnaleziono list, w którym książę

Karol pisał do królowej angielskiej, że córeczkę, zrodzoną z morganatycznego małżeństwa z panią Colville uznaje za swoją i ma zamiar nadać jej tytuł hrabiny Kolmar.

List ten, a raczej jego kopię, znaleziono w British Muzeum w Londynie.

Ponieważ nie jest to oryginał, niewiadomo, czy sądy uwzględnią taki dowód prawdy. — Na razie proces jeszcze nie jest rozstrzygnięty. — Orzekli już jednak rzeczoznawcy, że kopia jest rzetelną i kwestjonować jej nie można.

Gmina miasta Genewy w wielkim strachu, — aby nie potrzebowała oddać olbrzymich skarbów.

Zywa mumja, spowita w jedwabie.

Niezwykłe zręczny trick kupca-przemysłownika.

W Nepolkoutz na granica Bukowiny udało się organom rumuńskich władz celnych dokonać niezłego połowu. Jeden z celników spostrzegł przy rewizji pewnego znanego sobie kupca, który właśnie przybył pociągiem. Ponieważ wygląd jego wydał mu się jaś oś dziwnie zmieniony, poddał z ienione o osobnika ścisłej rewizji. W kieszeniach nie znalazł nic, dopiero gdy kazał się gościowi rozbrać, — co tamten uczynił z największą niechęcią — rezultat przewyższł i oczekiwa-

nia. Spryciarz przemysłownik owinał się aż w 800 chustek jedwabnych, tak kunsztownie ułożonych, że tylko prawne oko celnika dostrzegło różnicę między normalnym a „nadzbyt zażywnym” wyglądem jegomościa. Również przekonano się po dalszym badaniu, że w ubraniu przemysłownika wszędzie poszyczone były chusteczki jedwabne. Kupiec musiał zapłacić karę 80 tysięcy lei i o wiele lżejszy i chudszy pojechał dalej. Oczywiście czeka go jeszcze odpowiedzialność sądowa.

Eksplzja w fabryce wyrobów filmowych.

17 osób rannych, 2 osoby zabite.

(?) Onegdaj nastąpiła silna eksplozja w fabryce chemikali i wyrobów filmowych w miejscowości Britz obok Berlina. Dwie robotnice po-

niosły śmierć na miejscu. W sali znajdowało się jeszcze 17 robotników. Tych udało się jeszcze uratować z płonącego budynku, lecz są ciężko

ranieni.

Opinia publiczna w swym stanie utajonym i jawnym.

W związku z obecnym ubolewaniem nad wzmożoną współczesną demoralizacją i upadkiem ideałów etycznych, pragnę tu zwrócić uwagę czytelników na pewien objaw psychiczny mający, jak sądzę, wielką doniosłość społeczną oraz swe głęboko sięgające przyczyny.

Polega on na tem, że opinia publiczna, jako suma sądów o czynach i postępowaniu ludzkim, ma podobieństwo poniekąd do energii fizycznej, istnieje w stanie dwojakim. Po pierwsze w stanie utajonym, ukrytym, że tak powiem potencjalnym, na zewnątrz nieczynnym, niekiedy tylko objawiającym się żywiołowo na zewnątrz z całą nieskrepowaną potęgą, gdy znajdują się odpowiednie do tego warunki. Po drugie opinia istnieje w stanie jawnym, czynnym na zewnątrz w słowie i piśmie, w stanie kinetycznym.

Otóż jeżeli dwa te stany opinii porównamy ze sobą pod względem ich podkładu etycznego ich ceny i wartości moralnej, jako jednego ze środków poprawy człowieka, to zobaczymy że nie są one wcale równoważące, przynajmniej nie w obecnych zepsutych czasach.

Opinia publiczna w swym stanie ukrytym jest zasadniczo zgodna z danymi ideałami moralnymi narodu kulturalnego, bo wszak on

sam ideały te wypielegnował swą twórczą pracą ducha, gdzie tkwią właśnie korzenie zasilające nasze pojęcia o tem, co dobre i złe. Ta opinia, tkwiąca głęboko swymi korzeniami na dnie moralnej istoty człowieka kulturalnego, nie wdaje się, bo wdawać się nie może, w żadne konszachty z sumieniem, nie daje się przytłumić żadnymi względami ubocznymi na korzyści lub straty materialne, bo jest od umoralnionego człowieka jakby niezależna, bo pod wpływem wiekowego działania czynników kulturalnych, religij, oświaty, przetworzyła się w coś instynktowego, odruchowego.

Człowiek umoralniony stojąc wobec danych czynów ludzkich, poruszany tą sprężyną, którą określiłem jako opinię utajoną, nie waha się wcale w głębi swej moralnej istoty czy czyny te uznać za dobre lub złe, gdyż poprostu ta istota moralna sama wydaje swój sąd dodatni albo ujemny. To jest prawdziwa właściwa opinia.

To, co wyżej powiedziano, objaśnia, zdaje mi się, mnóstwo faktów z psychiki ludzkiej.

A więc objaśnia ten ważny fakt w dziejach narodów, że pomimo niezliczonych w nich objawów barbarzyństwa, okrucieństwa, niewiasty, złości, zmaterializowania itp. część odczuwana żywiołowo i po wsze czasy dla wszelakiego rodzaju cnót, korne chylenie przed nimi głów bynajmniej nie osłabły w głębi duszy ludzkiej, chociaż wcale nie zawsze mogą ujawnić się na zewnątrz. A ta żywiołowa, odczuwana jedynie, a nie ujawniona część dla cnót jest właśnie sądem czyli

opinią o odnośnych czynach, uznanych za dobre.

Opinia utajona objaśnia także ten powszechnie wiadomy fakt, że ludzie, nawet najbardziej upadli na drabinie społecznej, zbrodniarze, prostytutki itp. odczuwają namiętnie potrzebę jakiegoś takiego szacunku ze strony ogółu, a zupełna jego pogarda stanowi dla nich źródło okrutnego cierpienia. Co więcej, budzenie w nich samych poczucia szacunku dla własnego „ja” stanowią, jak wiadomo obecnie, potężny środek ich umoralnienia.

Czyż taka konieczna potrzeba szacunku ze strony ogółu, cierpienie z powodu jego braku nie są objawami tkwiącej także w duszach tych nieszczęśliwych istot opinii utajonej, sądów moralnych o własnych czynach uznanych za złe w zestawieniu z pewnymi czynami innych, uznanych za dobre?

Istniały być może w dziejach okresy, w których opinia, tkwiąca głęboko na dnie moralnej istoty człowieka kulturalnego, zgodna z jego ideałami etycznymi, czyli tak zwana przezemnie opinia utajona, objawiała się swo bodnie na zewnątrz w słowie i piśmie pod postacią opinii jawnej. Imięmi słowy, były może czasy, że ludzie jawnie i głośno wypowiadali takie sądy moralne o danych czynach, jakie istotnie odczuwali i przemysłeli. Podobna opinia publiczna mogła w samej rzeczy być regulatorem postępowania zarówno jednostek, jak i całych narodów, mogła stanowić potężny środek ich poprawy.

(Dok. nast.)

Najbieglejsza stenotypistka.



Panna Gertruda Morrissey jest bezwzględnie najbieglejszą stenotypistką świata. — Potrafi ona przepisywać jeden i ten sam list na dwóch różnych małych zynach do pisania. Iluść błędów, bez względu na szkodliwość dyktowania, jest u niej minimalna.

ranni. Z pod gruzów spalonej faryki wyciągnięto potem dwa trupy.

Sąsiadujące z fabryką domy są silnie uszkodzone. Fabryka spłonęła doszczętnie.

Eksplozja nastąpiła w budynku kamiennym, wysokim na 4 m. gdzie z bromowego srebra

starych pasów filmowych, przez doprowadzenie ich do wysokiej temperatury, zdobywa się srebro potrzebne do nowej „streify“ filmowej. Przypuszczają, że temperatura była ponad 40 stopni i stąd powstała eksplozja.

Zielona banda Panicza.

Oświadczył on także Lwów.

(Z terenu pościgowego od naszego wysłanego sprawozdawcy.

(d) Od siedmiu lat na terenie powiatu łanuckiego i sąsiednich grasuje osławiony bandyta Kosior, nazywany powszechnie Paniczem, który też często zapuszcza się ze swoją „zieloną bandą“ aż w województwo lubelskie. Władze bezpieczeństwa muszą walczyć z nadzwyczaj silną organizacją jego bandy, zwanej „zieloną“ dlatego, że ta przeważnie kryje się w polach i lasach. Wszelki pościg i schwywanie tego bandyty jest bardzo utrudnione wskutek licznych warunków, jakie sprzyjają Paniczowi.

Przedewszystkiem

policeja nie posiada jego fotografii,

która ułatwiłaby rozpoznanie bandyty. Są różne rysopisy, które wcale nie pokrywają się. Rysopisy te zebrano od osób atakowanych lub rabowanych przez niego, a każdy rysopis jest odmienny, bo Panicz w swoich występach zawsze występuje w innej charakterystyce i w innym przebraniu. I tak rabowane przez Panicza osoby widziały go naprzemian jako chłopca, pana, żołnierza, oficera, żyda, księdza, a nawet w stroju zakonniczy. Widziały go ogolonego, z wąsami, zupełnie zarostniętego na twarzy, z baczka-
kami, raz jako blondyna, drugim razem jako

bruneta. Toteż nie jest nawet wykluczone, że Panicz często może przebywać lub przechodzić obok funkcjonariuszy policyjnych, wcale przez nich nie rozpoznawany. Nikt bowiem nie ma pojęcia, jak on faktycznie wygląda.

Dalej banda Panicza jest bardzo dobrze zorganizowana pod względem wywiadów.

W tym kierunku nieocenione usługi oddają mu kobiety, w szczególności jego liczne kochanki, jakoteż kochanki członków jego bandy. Na ręce bandzie Panicza idzie także sama ludność. Czyni to z obawy przed rabunkiem i z zysku, bo Panicz okazuje się często bardzo hojnym. Rozdaje nie tylko zrabowane rzeczy, lecz także pieniądze i tem zaskarbia sobie wdzięczność. On to dziewczętom daje pieniądze na trzewiki i ubrania, przyczynia się do zabaw na chrzciniach i weselach. Jednym słowem celowo odgrywa rolę „dobroczynicy“ ludu.

Nie zatem dziwnego, że

ludność chętnie go informuje

o patrolach policyjnych i o każdym pościgu, a także członkom jego bandy w danych chwilach udziela schronienia, policję zaś fał-

szywie informuje, sprowadzając ją na mylny tor.

Gdy Panicz z swoją bandą w maju coraz więcej dawał się we znaki, lwowska okręgowa komenda policji państwowej zarządziła nieustającą obławę, a funkcjonariusze policyjni energicznie według ułożonego planu zajęli się tępieniem bandytyzmu w środkowej Małopolsce. Ostatnie podrygi Panicza, to napad jego na jadącego w powozie hr. Potockiego koło Łańcuta i na hotel w Radymnie. Od tego czasu Panicz ucichł, przestawszy rabować. Dowiedział się bowiem i stwierdził, że obecnie policja działa przeważnie w ubraniach cywilnych.

Za jego przykładem poszła także banda Mitkowskiego, niedawno zastrzelonego koło Dukli. Obie bandy, zorientowawszy się w sytuacji, poczęły wycofywać się z terenu środkowej Małopolski. Mitkowski przez Karpaty zamierzał ze swoimi adherentami dostać się do Czechosłowacji. Przejście to nie udało się. W pobliżu granicy wraz z Muchą padł trupem, towarzysze jego z Maczugą na czele natomiast stają przed sądem doraźnym w Przemyślu.

Panicz jednak na razie opuścił swoją bandę i jak to często czynił w eleganckim ubraniu skrył się do miasta. Jak stwierdzono następnie

Panicz był także we Lwowie

przez jeden dzień na samo Boże Ciało. Tak był odważny, że przebywał nawet w pobliżu gmachu policji państwowej, bo posilał się obiadem

w restauracji Bohraera przy ul. Kazimierzowskiej 1. 29,

w czasie czego towarzyszyły mu dwie kochanki. Nie ulega kwestji, że ze Lwowa Panicz najspokojniej odjechał sobie pociągiem na zachód, poczem przebywał w Tarnowie lub w Krakowie do których to miast często wyjeżdżał na odpoczynek.

Tymczasem oddziały policyjne z całą zawziętością dalej przeprowadzają pościg za bandytami, chcąc właśnie wyłapać członków bandy Panicza. Onegdaj silny oddział policyjny na pograniczu województwa lubelskiego w nocy dotarł do gminy Mchówka, gdzie w obok położnym lesie obozowali bandyci. Nagle ktoś sposzregł operujący oddział policyjny i uderzył w dzwon przy kościele

na alarm. Stwierdzono, że był to sygnał dla bandytów do ucieczki. I rzeczywiście, gdy po upływie pół godziny komisarz z oddziałem posterunkowych dotarł na wskazane miejsce w lesie, zastał — jak to mówią — ciepłe miejsce. Po bandytach pozostało palenisko, a obok tegoż niedojedzona wieszka, faszki z winem oraz kilka różnych numerów „Wieku Nowego“, zawierających wiadomości o pościgu bandytów.

Gdy tak oczyszcza się z bandytów teren województwa lwowskiego i już od 19. maja ucichły rabunki dzięki zarządzeniom komendanta okręgowego insp. Wiczyńskiego oraz dzięki niezmordowanej pracy i pełnej niebezpieczeństwa posterunkowych, dochodzi do nas wiadomość, że sam

Panicz pojawił się koło Suchej

usiłując zapewne drogą na Zakopane dostać się do Czechosłowacji. Nie ulega zatem kwestji, że w najbliższych już dniach, gdy zabraknie herszta, członkowie jego bandy przecież dostaną się w ręce policji.

Czwarty dzień sensacyjnej rozprawy.

Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Mykietyn, Kornhaber, Jäger, Glasermann i Dwornicki przed sądem.

UZUPEŁNIENIE POPRZEDNICH ZEZNAŃ.

Na początku sobotniej rozprawy Mykietyn prosi przewodniczącego o pozwolenie uzupełnienia zeznań z dnia poprzedniego. Pomiął mianowicie okoliczność, że w drugiej części deklaracji, podpisanej u Dwornickiego, była jeszcze mowa o Feduniu, Trylowskim i Łotockim, jako o ludziach, którzy mogą służyć za świadków w sprawie zamachu na p. Prezydenta.

Dalej wyjaśnia oskarżony niechęć wymieniania Dwornickiemu, Jägerowi i Glasermannowi nazwisk sprawców zamachu — obawą przed zemstą ze strony komunistów, gdyż, jak mu się zdawało, wiedzieli oni o kontakcie oskarżonego z policją.

Dwornicki wziął sprawę w swoje ręce.

Po tych wyjaśnieniach następują dalsze zeznania Mykietyna. Rozpoczynają się one od momentu, gdy w sobotę 20. września opuścił oskarżony kancelarię Dwornickiego, umówiwszy się z nim na dzień następny.

Na tem drugim posiedzeniu z Dwornickim miał Mykietyn wyjaśnić, w którym miejscu znajdowali się Pańczyszyn i Fidyk w chwili dokonania zamachu. Z góry obmyślał więc odpowiedź, a nawet kupił sobie w Administracji „Wieku Nowego“ trzy egzemplarze dziennika ze szczegółowym sprawozdaniem z procesu Steigera.

Pełnego przekonania, że zamachu dokonał Pańczyszyn, nabral Mykietyn na podstawie przeczytanych zeznań jednego ze świadków który widział dwóch sprawców — jednego blondyna, drugiego bruneta. Te dane odpowiadały w zupełności osobom Pańczyszyna blondyna i Fidyka, dziobatego bruneta.

Następnego dnia (niedziela 21. września) udał się Mykietyn o godzinie 8 do Dwornickiego. „Przyszedł, by dotrzymać słowa“, ale wcale nie był jeszcze zdecydowany na „mówienie“.

W czasie jednogodzinnej bytności u Dwornickiego, po pewnym wahaniu, wyjaśnił Mykietyn na planie sytuacyjnym gdzie stał on sam, a gdzie znajdowali się Fidyk i Pańczyszyn. Swoje stanowisko zakreślił na planie otółkiem pod kawiarnią De la Paix, Fidyka i Pańczyszyna, zgodnie z tem co przeczytał, umieścił koło budki inwalidzkiej na rogu ul. Legionów.

Mykietyn przyznaje, że była to blaga,

później czuje się dotknięty tem słowem, a wreszcie powiada:

„Nie miałem zamiaru blagować, ale myślałem, że oni rzeczywiście byli“.

Na tej samej konferencji podał Dwornickiemu jako świadków Stefanę Hordyńską i brata swego Aleksandra. Dwornicki prosił o wydobyście od tych świadków zeznań i przyrzekł oskarżonemu wypłacenie części nagrody.

Dwornicki gwałtownie szuka sprawcy.

Nazajutrz powiadomił Dwornickiego o rezultacie rozmowy z bratem swoim Aleksandrem. Jak się okazało brat nie widział Pańczyszyna na miejscu zamachu. Co mówił o Hordyńskiej — nie pamięta.

Mykietyn: Dwornicki zdaje się powiedzieć czy jabym się nie zgodził samemu powiedzieć, że ja widziałem jak Pańczyszyn z Fidykiem rzucili bombę, „bo mówił, że zeznania, które nam pan złożył, nie wystarczają“.

W jeden lub dwa dni później widział się znowu z Dwornickim. Odmówił zupełnie dalszych zeznań, bo nie chciał brać nikogo na swoje sumienie, a gdy Dwornicki powiedział, że tej sprawy już nie puści z rąk, bo chce na niej zarobić. Mykietyn oburzony wyszedł.

Posiedzenie plenarne.

O całej sprawie mówił Mykietyn ogólnikowo jeszcze z Kornhaberem w czasie odwiedzin u narzeczonej.

Około 28-go września wezwał Kornhaber Mykietyna do kancelarii. Tu miała miejsce konferencja z Jägerem i drem Rosmarinem, oskarżony nie przypomina sobie jednakowoż czy takich konferencyj było więcej, czy też jedna.

Na prośbę Jägera opowiadał Mykietyn o Pańczyszynie, o przebiegu zamachu, o urwaniu kom. Kajdana itd. Z drugiej strony przyrzekano mu wynagrodzenie, wystawienie „lewego dokumentu“, oraz ułatwienie wyjazdu za granicę.

Poznanie z insp. Piątkiewiczem.

W dniu 19 października wezwany został Mykietyn powtórnie do kancelarii Kornhabera. Na żądanie dr Rosmarina powtórzył osk. w obecności podinsp. Piątkiewicza i Sawickiego wszystko o czem mówił już poprzednio. Zeznania te nie zadowolily insp. Piątkie

wicza, zaproponował więc Mykietynowi jeszcze jedno spotkanie. W czasie drugiej rozmowy namawiał insp. Piątkiewicz Mykietyna, by ten zgodził się na zaprotokołowanie złożonych zeznań, obiecując mu w zamian wynagrodzenie, opiekę, poparcie, wyjazd za granicę, ochronę przed komunistami. Ten ostatni wzgląd zadecydował. Mykietyn protokół podpisał i dostał od insp. Piątkiewicza na miejscu 300 złotych.

Inwigilowany, ale nie uciążliwie.

W dwa albo trzy dni później widział się oskarżony znowu z insp. Piątkiewiczem i otrzymał od niego polecenie wywiezienia się o miejscu pobytu Pańczyszyna. W ogrodzie Kościuszki rozstali się. W chwili później przystąpiła do Mykietyna jakaś panna i prosiła o informacje, gdzie znajduje się Hotel Saski, równocześnie dawała mu do zrozumienia, by ją tam oprowadził Mykietyn, nie przypuszczał wtedy, że piękna panna Lola jest agentką insp. Piątkiewicza. Przed hotelem zaproponowała mu Tola, by z nią wszedł, ale oskarżony odmówił — „nie wypadło“.

Podróż do Warszawy i Kalisza.

W towarzystwie Toli i czterech agentów płci męskiej, wyjechał Mykietyn najpierw do Warszawy, potem do Kalisza. Celem podróży było odnalezienie Pańczyszyna. Aresztowanie Pańczyszyna nastąpiło wszelako bez udziału oskarżonego.

Po powrocie do Lwowa zamieszkał Mykietyn w Hotelu Podolskim, gdzie znajdował się stale pod nadzorem policji.

„To jest bezczelne kłamstwo“.

Początkowo usiłowano wydobyć od Pańczyszyna zeznania za pośrednictwem Mykietyna, pozostawiono więc obu przez całą noc w policji na inspekcji. Gdy to nie odniosło rezultatu, przeprowadził insp. Piątkiewicz formalną konfrontację.

Pańczyszyn wszystkiemu zaprzeczył, a na bezpośredni zarzut rzucenia bomby zawołał: „To jest bezczelne kłamstwo“ Mykietyn mimoto twierdzenie swe podtrzymywał, rozpoznił nawet płaszcz i i kaszkiet jako te, które Pańczyszyn miał na sobie w czasie zamachu.

Wynik dzisiejszej rozprawy podajemy na str. 8

Wielki człowiek do małych interesów.

Na dość oryginalny, ale mało rentowny sposób oszustwa wpadł Henryk Teichmann, lat 22, rel. mojżeszowej, zam. przy ul. Chodkiewicza l. 3. W dniu 10 b. m. zawiadomił telefonicznie „jako prez. Neuman“ urzędnika akcyzowego Mariana Stokłosa, że wkrótce zja-

wi się na Kopytkowem lokaj hr. Lewickiego z listem, który należy natychmiast przesłać do prezydum. Oczywiście lokajowi dać za drogę 5 zł.

Tak poważne osobistości, tak ważna sprawa! Stokłos, przejęty swą misją, wypełnił gorliwie polecone mu zadanie, nie myśląc nawet o takiej drobnostce jak 5 zł.

Po otwarciu listu, okazało się, że zawiera on jedynie czystą kartkę papieru. W ten

sposób wyszło na jaw oszustwo, którego celem było wyłudzenie owych 5 zł. za drogę.

Policja po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdziła osobę sprawcy i aresztowała Teichmanna pod zarzutem, nie pierwszego zresztą oszustwa.



PREMIERA

ATRAKCYJA

APOLLO

13
7

1925

Wspaniałe romans filmowy z życia salonów w 7-miu aktach p. t.

TA, KTÓRĄ WYTYKAJĄ PALCAMI**GLORJI SWASON**

Na tle tego erotycznego romansu zarysu wuje się postać bohaterki, karyfajuszki filmu jaśniejącej nie tylko grą nad wyraz znakomitą, lecz także przepychem toalet, specjalnie dla niej wykonanych przez paryskiego króla mody Wortha. W dramacie tym zastęp pięknych kobiet w kąpielowych strojach i bal na modnej plaży wytwarzają tragiczny kontrast z tokiem akcji. Partnerem Swason jest KONRAD NAGEL, stały partner Po'i Negri. 1925

Z mełtów wielkowiejskich.

Żona oskarża męża o kazirodztwo. — Ojciec oskarża córkę o niemoralne prowadzenie się. — Straszne stosunki rodzinne.

(?) Znowu odsoniło się to strasze oblicze nędzy moralnej, wśród jakiej żyją niektóre małżeńskie stadła. Jako para galerników przykuta do jednej taczki, nienawidzą się wzajemnie, zatruwając niezdrową atmosferą swej zbrodniczej nienawiści najbliższe otoczenie. Dzieci, zrodzone z takiego małżeństwa, zmuszone żyć w bezpośrednim pobliżu z rodzicami takimi, przesiakają rychło jakąś dziwną amoralnością.

Mamy oto do zanotowania tragiczny przykład takich stosunków. Oto niejaka p. Ksawera J. żona zredukowanego przed rokiem klucznika więziennego, wniosła na swego męża skargę do policji, że znęca się w okropny sposób nad ich córką piętnastoletnią, mszcząc się w ten sposób za to, że wyznała matce, iż rek temu zwałcił ją.

Przesłuchiwany następnie Leon J., mąż pani Ksawery zaprzeczył temu jaknajenergiczniej, twierdząc, że całe to oskarżenie wymyśliła żona w tym celu, aby się go pozbyć, ponieważ od roku jest bez zajęcia i nic nie zarabia. Może natomiast powiedzieć, że o ile sobie przypomina, to jednego wieczora podczas nieobecności matki, córka wyszła z domu i wróciła bardzo zmieniona późną nocą, mówiąc, że poszła z przyjaciółką na Cytadellę, tam spotkała jakiegoś pana, który ją zgwałcił. Matce opowiedziała następnie to samo. Matka dała się jej napić jakiegoś płynu z obawy, aby nie zaszła w ciążę.

Policja pozostawiła Leona J. na wolnej stopie prowadzi jednak dalsze śledztwo w tej sprawie.

Skrwawione auto**w szalonym pedzie przeleciało przez miasto.****Nieznany morderca w samochodzie.**

Bukareszt, w lipcu.

Niezwykła zaiste zbrodnia, dokonana wśród szczególnych okoliczności, stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania. Szczegóły jej przedstawiają się, niby scenariusz arcsensacyjnego filmu kryminalnego:

Mieszkańcy spokojnego rumuńskiego miasteczka Campina niedawno ujrzeli

widok przejmujący groza.

Oto przez ulice pędził samochód, literalnie obalany krwią. U steru siedział szofer, również wyglądający jak

krwawa maskara.

Na tylnym siedzeniu spoczywał niesamowity pasażer.

Był to poprostu blady trup pasażera. Szklane oczy, usta rozwarte szeroko w śmiertelnym kurczu, oraz zsiniałe oblicze, czyniły wrażenie iście upiorne.

Wrażenie to oswładło mieszkańcami Campinu. Łatwo sobie wyobrazić, że podobny widok podziwiał, jak ciśnienie bomby. W mig zatelefonowano do żandarmerji, żądając zatrzymania śmiertelnego auta.

Istotnie przed najbliższą wioską drogę samochodowi zagroziła zaalarmowana

żandarmerja oraz wojsko.

Pod grozą gotowych do strzału i wycelowanych

karabinów, krwawy szofer zatrzymał auto.

Natychmiast pochwyliły go krzepkie dłonie policjantów i wywlokły z wozu. Tajemniczy nieznajomy złożył na miejscu

obszerne zeznania:

Oto okazało się, że auto należy do pewnego bukareszteńskiego przedsiębiorstwa samochodowego. Zostało ono wczesnym rankiem wynajęte przez dwu

nieznajomych mężczyzn,

k którzy kazali szoferowi jechać w pewnym kierunku. Po drodze nagle jeden z owych nieznajomych strzałami z rewolweru oraz pchnięciami noża,

zabił i szofera i swego towarzysza,

poczem sam chwycił za ster i popędził dalej.

To wyjaśnienie, które złożył naprędce schwytanemu kierowca auta, wzbudziło swą niejasnością pewne podejrzenia. Zdaje się, że morderca zabił obie ofiary, aby się pozbyć w ten sposób świadków jakiejś zbrodni...

Znaleziono przy nim większą kwotę pieniędzy.

Co się stało z drugim zamordowanym — wiadomo. Prawdopodobnie zostały jego zwłoki po drodze

wyrzucone z auta.

Niezwykła ta sprawa pobudziła wprost gorącą czynność policji, która spodziewa się rozwikłać tajemnicę, tego istnego filmu.

Konflikt Czechów z Watykanem.

(Własna korespondencja Wiek Nowego).

Praga dnia 8. lipca 1925.

Po raz pierwszy w tym roku dzień 6. lipca, to jest rocznica spalenia w Konstancji Jana Husa, obchodzona była uroczystie, jako święto państwa, a właściwie, jako tak zwany „dzień pańszczykowy”. Ustawa bowiem czeskosłowacka o dniach świątecznych jest dziełem kompromisu, zawartego

między stronnictwami postępowymi a ludowym stronnictwem katolickim. To też katolicy nie dopuścili do ogłoszenia dnia tego za święto narodowe i nie pozwolili nawet na umieszczenie w ustawie wzmianki o działalności religijno-reformatorskiej Husa. Dzień ten, jak stwierdza ustawa, poświęcony jest pamiętce wielkiego Czecha, mającego olbrzymie zasługi dla narodu.

Tegoroczne uroczystości praskie skończyły się jednak incydem, który może za sobą pociągnąć poważne konsekwencje. Oto wieczorem dnia 6. lipca nuncjusz apostołski Marnaggi wyjechał z Pragi do Rzymu. 7. lipca wyszły jedynie dzienniki katolickie. Stwierdzały one, że nuncjusz Marnaggi opuścił Czechosłowację na znak protestu przeciwko udziałowi Prezydenta Republiki Masaryka i członków rządu w tych uroczystościach. Inne dzienniki wyszły wieczorem. W międzyczasie jednak półoficjalny organ ministra Benesza „Ceske Slovo” wydał dodatek nadzwyczajny, w sposób niezwykle ostry potępiający ten czyn Watykanu, dopatrując się w nim obrazy Prezydenta, mieszania się w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji itd. Dziennik ten bez zastrzeżeń przyjął komunikat prasy katolickiej o przyczynach wyjazdu nuncjusza Marnaggięgo.

W parę godzin potem ukazały się wieczorowe wydania „Prager Presse” i „Prager Abendzeitung”. Jak wiadomo pierwsze pismo jest organem ministra Benesza. Zamieściło ono komunikat stwierdzający, że nuncjusz Marnaggi wyjechał jedynie na zwykły urlop. Drugie pismo podało jeszcze komentarz, pochodzący z tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych, a dowodzący, że wszelkie dedukcje, które z faktu wyjazdu nuncjusza wyciągnęła prasa katolicka, pozbawione są podstaw. Sprzeczność w twierdzeniach dwóch półoficjalnych organów zdaje się świadczyć o tem, iż istotnie do konfliktu doszło między i że wyjazd nuncjusza jest w związku z uroczystościami.

Prasa katolicka w fakcie udziału Prezydenta Masaryka w obchodzie Husa widzi naruszenie przez niego zasady bezstronności. Jeden z dzienników twierdzi, że gdyby Prezydent Masaryk w dzień Cyryla i Metodego wywiesił na „Hradzie” chorągiew z krzyżem, a w dzień 6 lipca chorągiew z kielichem, można by było mówić o bezstronności. Ponieważ jednak uczcił jedynie Husa, o bezstronności mówić nie może. Pismo widzi w tem konsekwentne dążenie do jednego świadomego celu, a tym jest protestantyzm. Dla katolików zdaniem pism katolickich musi to być nauką, że katolicy będą mieli tyle praw, ile sobie zdobędą. Jest to już hasło przedwyborcze.

Prasa postępową, zwłaszcza „Ceske Slovo”, które oddawna w walce z Watykanem ukulo sobie broń wyborczą, występują ostro przeciwko tutejszemu nuncjuszowi. Piszę, że powrót jego do Pragi będzie już niemożliwy, gdyż obraził on Prezydenta, rząd, państwo i naród cały, a poza tem próbował wpływać na bieg wewnętrznych wypadków w Republice, co jest rzeczą w dyplomacji zgoła niebywałą. Depuścił się jej bowiem tutaj jedynie przedstawiciel sowiecki, który odbył „informacyjną” podróż na Ruś Przykarpacką.

Oba stronnictwa socjalistyczne wydały odezwę, domagając się odwołania posła czeskosłowackiego przy Watykanie, oddzielenia kościoła od państwa, wstrzymania wypłat pensyj duchowieństwu katolickiemu itd. Bardziej popędliwe piszą o prowokacji papieskiej.

Chociaż w zasadzie stanowisko zgodne z innymi stronnictwami, tem niemniej łagodniejsze i ostrożniejsze, o ile chodzi o sąd co do represyj ze strony czeskiej, zajmuje prasa narodowa demokracjonalna.

„Narodni Listy” ostrzegają przed zbyt pośpiesznym załatwieniem sprawy.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że konflikt i to bardzo ostry pomiędzy Czechosłowacją a Watykanem wybuchł. Co do dalszych konsekwencji należy wydawać sąd niezmiernie ostrożnie. Sytuacja bowiem wewnętrzna w Czechosłowacji nie pozwoli w żadnym razie na radykalne przecięcie tego węzła gordyjskiego. jakim tu jest sprawa stosunku do kościoła katolickiego. Nie można przecież zapominać, że posłowie katolicy w sejmie tworzą część koalicji rządowej, która by bez nich przestała istnieć lub przetrworzyła się w koalicję z komunistami lub Niemcami. Z drugiej zaś strony ostry ton prasy czeskiej należy przypisać

zbliżającym się wyborom. To też można z zupełną niemal pewnością powiedzieć, że sprawa z tam dzienników nie ustąpi i będzie hasłem wyborczym. Nie zostanie jednak zafatwiona przez

obecny sejm. Przyszły sejm zaraz na wstępie będzie miał twardy orzeszek do zgryzienia.

Vel.

Krwawe rozruchy w Rosji sow.

Atak żandarmów na Kościół. — Proboszcz zabity. — Liczne aresztowania. — Ogłoszenie stanu wojennego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wedle wiadomości, które nadeszły z Mińska do Wilna, przyszło w Bobrujsku do gwałtownych rozruchów. Tamt. G.U.P. postanowił przeprowadzić rewizję w kościele katolickim i na plebanji. Na wiadomość o tem, zebrał się tłum wiernych, czekając na rewizję. Żandarmi otoczyli niebawem kościół, a wierni utworzyli z ławek i sprzętów kościelnych barykadę. Gdy nadeszła pomoc dla

żandarmów, przyszło w kościele do krwawych walk. Proboszcz, chcąc zapobiec rozlewowi krwi, wyszedł przed bramę kościoła, lecz padł trafiony kulą. Wobec tego wierni w największej rozpaczycie rzucili się na żandarmów. Zwyciężyli oczywiście żandarmi, poczem nastąpiło aresztowanie ludzi. W Bobrujsku ogłoszono stan wojenny. Zjawił się tam krwawy pacyfikator Knoll.

Białoruś wrze

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Z Wilna donoszą, że powstańcy białoruscy dokonali napadu na stację Kalinkowice w rejonie Homla. W czasie napadu zabity został komisarz sowiecki i trzech agentów czerezwyczajki, wysłany zaś sowiecki oddział karny wpadł w za-

sadzkę i w rezultacie komuniści zostali rozbici. Oddziałami białoruskich powstańców dowodzi znany partyzant Moroz, znany z bezwzględnej typienia bolszewików, za którego głowę wyznaczył GUP 2.000 rb. w złocie nagrody.

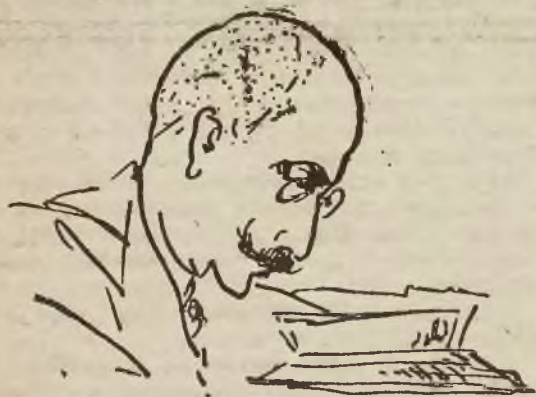
Z OSTATNIEJ CHWILI.

Piąty dzień rozprawy. Dalsze zeznania Mykietyna.

Dalszy ciąg zeznań Mykietyna.

O godz. 9.20 wchodzi na salę Mykietyn w dobrym humorze i z dużą pewnością siebie. Zajmuje miejsce na krześle i czyni ostatnie przygotowania przed czekającym go przesłuchaniem. Wyjmuje więc plik papierów i z tych kilkunastu arkuszy, zapisanych drobnem, starannem pismem odświeża pamięć zdarzeń minionych.

Na pierwsze pytanie przewodniczącego odpowiada pewnie, głośno, — ale tylko pierwsze dwa słowa, potem pamięć znowu zawodzi — mówi głosem cichym, mało dosłyszalnym.



Obrońca Mykietyna: Dr. Głuszkiewicz.

Po konfrontacji z Pańczyszynem w dniu 3 listopada wyjechał inp. Piątkiewicz do Warszawy. Miał sabrać ze sobą Mykietyna lecz ten wolał zostać we Lwowie. Dlatego — nie pamięta.

W ciągu listopada nie zaszło nic ważnego w odniesieniu do tej sprawy, tylko kilkakrotnie otrzymał pieniądze od Jägera i kom. Sawickiego.

Na pytanie, jakie to były kwity, początkowo Mykietyn nie daje dokładnych odpowiedzi, stwierdza jedynie, że były one w śledztwie przez niego wyszczególnione.

Po chwili przypomina sobie, że od Jägera dostał trzy razy po 50 złotych, od Sawickiego jednorazowo 150 zł.

Przew.: Kto te kwoty wręczał i jakie miały znaczenie?

Mykietyn: W tym czasie mieszkalem w Hotelu Podolskim i znajdowałem się w ciężkim położeniu materialnem, nie miałem środków na zapłacenie pokoju i utrzymania. Dlatego zwróciłem się do Jägera, wyjaśniając mu moje oplakane położenie.

Wówczas Jäger wręczył mi 50 złotych. Jakie było znaczenie tych pieniędzy, czy były one pożyczką, czy darowizną — nie przypomina sobie.

W przeciągu tygodnia kwota, otrzymana od Jägera, wyczerpała się. Nic dziwnego! Za sam pokój w hotelu płacił Mykietyn po 5 zł. dziennie. Oskarżony zwrócił się więc powtórnie do Jägera z prośbą o pieniądze, tym razem listownie.

Przew.: Jaka była treść listu, czy był grzeczny?

Mykietyn, po długim milczeniu: Przytoczyłem w liście, że pozostaję w przykrem położeniu materialnem i moralnem. Moralnie czułem się dlatego źle, bo żyłem w ciągłej obawie przed zemstą komunistów, z tego powodu bałem się nawet mieszkać w domu.

List z prośbą o pieniądze wysłał Mykietyn przez narzeczoną i zapowiedział Jaegerowi swą wizytę o godz. 11-tej.

Jaeger początkowo nie chciał dać pieniędzy, później jednak polecił Mykietynowi udać się do Pałacu Hausmana i tam na niego czekać.

Demonstracja rojalistów w Paryżu.

WIEDEN. (Pat.) „Neue Fr. Presse” donosi z Paryża: Młodzież rojalistyczna urządziła wczoraj demonstrację zwróconą przeciw Heriotowi. „Lieberte” donosi, że ambasador rosyjski Krassin, opuszczając wczoraj wieczorem Operę w towarzystwie swej żony, został zaczepiony przez jednego z gości teatralnych. Krassin zawezwał natychmiast jednego z pełniących służbę gwardzistów, który go odprowadził do samochodu

**SKLEPY BĘDĄ OTWARTE PRZEZ
11 GODZIN.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje nowe rozporządzenie normujące czas pracy w sklepach i magazynach. Rozporządzenie to przewiduje nowe normy otwierania i zamykania sklepów.

**POMARAŃCZE O FAŁSZYWYM RODO-
WODZIE.**

Warszawa. (z) Do Rygi donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił przywileju pewnym kupcom tureckim na dostarczanie pomarańczy do Rosji pod warunkiem, że będą przedstawiane świadectwa pochodzenia. — Okazało się, że pomarańcze, dostarczane przez tych kupców nie pochodziły z Turcji, lecz z Hiszpanji, a kupcy tureccy fałszowali świadectwa pochodzenia przy współudziale urzędników sowieckich. Wywołało to skandal, a rząd sowiecki ma zamiar wystąpić na drogę sądową przeciw kupcom i urzędnikom

**WYROK PRZECIW KOMUNISTOM
W LIPSKU.**

Wiedeń, 12 lipca. (Pat.). „N. Fr. Presse” donosi z Lipska, że w procesie przeciw komunistom, którzy uczestniczyli w przygotowaniu powstania komunistycznego na wiosnę 1923 r., zapadł wyrok. Kowal Botzenhart został skazany na trzy i pół roku więzienia, ślusarz Laupe na dwa i pół roku, górnik Harder na półtora roku więzienia, resztę oskarżonych zasądzono na kary do 2 lat więzienia.

SKANDALICZNA AFERA W PAŁACU POKOJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Hagi donoszą, że w Pałacu Pokoju wykryto tajny handel wódką. Portjer gmachu dostarczał od dłuższego czasu różnym członkom międzynarodowego Trybunału rozjemczego wódkę i likiery. W końcu wpadła policja na trop tego niekoncesjonowanego handlu i wytoczyła przeciw portjerowi dochodzenia karne. Cała afera czyni wrażenie rozmyślnie inscenizowanego skandalu celem skompromitowania powagi Trybunału oraz całej fundacji Carneggiego.

REWOLUCJA W EKWADORZE.

Landyn. 11 7. (PAT). Z St. Jago de Chile donoszą o krwawej rewolucji w Ekwadorze. Władze wojskowe obaliły istniejący rząd, zagarniając rządy w swe ręce.

Wiedeń. 12. 7. (PAT). Tagblatt donosi z Paryża: Rewolucją w Ekwadorze kierował generał Francisco Gomez della Torre. Prezydent republiki, szef armji i wszyscy dostojnicy państwowi oraz członkowie rządu zostali aresztowani.

„STAHLHELM” W POLSCE.

Warszawa. (AW). „Gazeta Gdańska” donosi, że policja w Tczewie wykryła kierowników rewolucyjnej organizacji niemieckiej „Stahlhelm”. Zanleżono spis członków organizacji w całej Polsce.

ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW.

Warszawa. (AW). W gmachu politechniki warszawskiej otwarto wczoraj XII Zjazd lekarzy i przyrodników z całej Polski. Pierwszy referat wygłosił dr. prof. Siedlecki pt. „Morze jako przedmiot badań”. W zjeździe biorą udział min. Sokal i wice-

Uczestnicy pierwszej wycieczki parlam. angielskich przybędą znowu do Polski.

Angielski kapitał dla polskiej produkcji rolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Ekspres Poranny dowiadyuje się, że w połowie sierpnia przybędą do Polski znowu dwóch uczestników pierwszej angielskiej wycieczki parlamentarzystów. Mają oni przedłożyć konkretne plany różnych inwestycji w Polsce, jakimi interesuje się kapitał angielski. Konferować będą tym razem z przedstawicielami polskich samorządów a głównym zagadnieniem nad którym się będą zastanawiali, to elektryfikacja Polski. Wraz z delegatami konsorcjum ma

przybyć do Warszawy wiceprezes jednego z wielkich banków amerykańskich związanych swoimi kapitałami z grupą finansistów angielskich. Zupełnie niezależnie od tego rozwija się akcja wszczęta przez te same sfery u rządu angielskiego o gwarancję dla pożyczki polskiej w wysokości 25 milionów funtów, która to pożyczka miałaby być obrócona na podniesienie polskiej produkcji rolnej, zdaniem znawców angielskich, Polska może śmiało zastąpić Rosję w dostarczaniu ziemiopłotów Anglii.

Przed wysłaniem noty niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Z Berlina donoszą, że o ile nie nastąpią w ostatniej chwili dalsze komplikacje w konflikcie, zainscenizowanym między Stresemannem a nacjonalistami odpowiedź niemiecka na tę gwarancyjną Brianda odejdzie we wtorek. Dziś radzić będzie nad tekstem rada ministrów. Odpowiedź utrzymana będzie w tonie uprzejmości dyplomatycznej, niemniej jednak

sprzeciwiać się będzie najwyraźniej pewnym zasadniczym tezom francuskim. Nota zmierzając będzie do skłonienia Anglii, Francji i Belgii do bezwzględnego przystąpienia do ustnych rokowań z Niemcami. Stresemann ma zamiar odrzucić francuski projekt sądów rozjemczych ze wschodnimi sąsiadami Niemiec, powołując się na istniejące przymierza między Francją a Polską i Czechosłowacją.

Szczegóły kradzieży w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Kradzież popełniono w biały dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Kurjer Poranny donosi, że na temat kradzieży klejnotów w kościele św. Piotra tworzą się liczne legendy. Dziwne jest przede wszystkim, iż wszystkie wieści o używaniu świrdrów elektrycznych czy też rękawic gumowych przez złoczyńców okazały się fałszywe. Była to najgrubsza i najzuchwalsza robota przeprowadzona w biały dzień. Kiedy dziura była już gotowa, spuścili się nią włamywacze do skarbcza, zasunęli znowu pałą na otwór i zwyczajnym łomem żelaznym podważyli drzwiczki do poszczególnych szaf i skrytek z relikwiami. Tą samą drogą, którą

weszli powrócili złoczyńcy na światło dzienne. Zastanawia powszechnie i budzi podejrzenie, że spisek obejmujący co najmniej kilkunastu ludzi, mógł być wykonany z taką precyzją, iż nie został zdradzony. Cały świat katolicki raduje się co prawda z odnalezienia klejnotów, oczekuje jednak też z napięciem szczegółowego wyjaśnienia wiecie zagadkowej afery. Sprawa jest tem bardziej skomplikowana, że nie brak złośliwych pogłosek o gorzącej autoreklamie, jaką sobie urządza policja łaszystowska z uszczerbkiem uczuć całego świata katolickiego.

minister Łopuszański. Równocześnie otwarto wystawę przrodniczo-lekarską w gmachu politechniki. Ogólną uwagę wzbudza wystawa przeciwgazowa.

RADZICZ W POROZUMIENIU Z RADYKAŁAMI.

Białogród, 12 lipca (Pat.). Dziś zakończyły się rokowania między przedstawicielami partji Radzicza a przedstawicielami partji radykalnej. Osiągnięto całkowite porozumienie i podpisano protokół o odbyciu rokowań oraz zawarciu układu z sprawie podziału tek ministerjalnych. Oba stronnictwa zobowiązały się wyłączyć od rewizji główną konstytucję w sprawie monarchistycznej formy rządu i nierozdzielności obszaru państwowego. — Z 16 tek ministerjalnych partji Radzicza mają przyspaść cztery teki, a mianowicie: ministerstwa handlu i przemysłu, reformy rolnej, rolnictwa i opieki społ. Potrzeba jeszcze obecnie już tylko aprobaty premiera Pasicza i frakcji radykalnej. —

ZNOWU TRZESIENIE ZIEMI.

Nowy Jork, 12 lipca. (Pat.). Onegdaj wieczorem odczuto w południowo-wschodnim stanie Montana trzęsienie ziemi. Szkody są nieznaczne.

kacji napowietrznej między Moskwą a Pekinem. Należy się więc liczyć z urządzeniem linii napowietrznej Londyn - Berlin - Królewiec - Moskwa - Urga - Pekin.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 13 bm. „Cyganeria“ opera debiut p. Sabiny Griffłówny — występ Stanisława Drabika).

Wtorek 14 bm. „Lalki“ opera (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta narodowego Francji).

Środa 15 bm. „Halka“ opera (debiut Wandy Korytko — zaniknięcie sezonu operowego).

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 13, wtorek 14 i środa 15 „Znajomek z Fiesole“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 13 i wtorek „Grzebień szylkretowy“ komedia.

Środa 15 „1=0“.

„SZYLDKRETOWY GRZEBIEŃ“. Doskonałe grana ta komedia, której humor i fincja przypominają najlepsze komedje francuskie, odniosła w

robotę na premierze sukces nadzwyczajny. Głównymi aktorami i Justian grali brawurowo. Publiczność oklaskiwała artystów przy otwartej scenie.

Szczegółowe sprawozdanie z tej premiery z braku miejsca odkładamy do nast. numeru.

Na liczne żądania osób, które nie widziały jeszcze prześlicznej komedjki Macka „1=0“ ukazuje się ta nowość tylko raz jeden we środę 15 bm. z pp. Gorczyńska, Adwentowiczem i Justianem w rolach głównych.

TEATR MAŁY daje codziennie arcywesołą komedję popularnego na naszej scenie autora B. Witawera „Znajomek z Fiesole“ która gromadzi liczny zastęp widzów, bawiących się doskonale pełną humoru grą zespołu. Ostatnią nowość repertuaru niebawem zjedzie z afisza przed wyjazdem zespołu na wakacje letnie.

NA SOBOTNIA PREMIERĘ legendy dramatycznej Anskiego p. t. „Dzień i noc“ z pp. Gorczyńska, Adwentowiczem i Justianem w rolach głównych rozpocznie się sprzedaż biletów we wtorek 14 lipca.

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI. We wtorek 14 bm. z powodu Święta narod. Francji odprawione będzie w bazylice Archikatedralnej o godzinie 10-tej nabożeństwo pentykalne, w czasie którego artystka operowa pani Kończakowa i inne wybitne siły ze szkoły prof. Z. Kozłowskiej wykonają piękne utwory muzyki religijnej. Wieczorem Wielki Teatr daje z tej okazji uroczyste przedstawienie operowe.

TOWARZ. PRZYJACIOŁ FRANCJI zwraca się do patriotycznego obywatelstwa Lwowa z uprzejmym wezwaniem, aby zechciało podobnie jak to się dzieje we Francji w dniu 3 maja, również udziałem w tych wszystkich zebraniach jak i dekorowaniem domów barwami francuskimi i narodowymi zaznaczyć swe gorące uczucia dla zaprzyjaźnionego narodu.

W SOBOTNIM NUMERZE DODATKU ILUSTROWANEGO w objaśnieniu ryciny z wystawy w Grenoble wkradła się pomyłka, zamiast białej oliwy ma być węgiel białego.

POSADA OKULISTY WOLNA! Do Kasy chorych w większym mieście wojewódzkim poszukuje się zaraz lekarza - okulisty. Warunki wedle umowy. Osobiste zgłoszenia przyjmuje naczelnik lekarz Kasy dziś i jutro 13 i 14 bm. w godzinach od 10—1 rano i od 4—8 popoł. w Hotelu Europejskim, pokój nr. 53. 1986.

XII ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH. W Związku ze Zjazdem (12—16 lipca) odbędzie się szereg wycieczek przyrodniczo-lekarskich w celu zwiedzenia ważniejszych zdrojowisk i uzdrowisk w naszym państwie z jednej strony, z drugiej — miejscowości zasługujących na uwagę pod względem przyrodniczym. Zamierzane wycieczki, których dokładny program rozesłany będzie uczestnikom Zjazdu, przedstawiają się następująco:

- 1) Wycieczka do Torunia, Inowrocławia i Poznania;
- 2) Wycieczka do Ciechocinka;
- 3) Wycieczka do Druskienik i Wilna;
- 4) Wycieczka do Krakowa, Rabki, Zakopanego;
- 5) Wycieczka do Krakowa, Krościenka, Szczawnicy, Żegiestowa, — Krynicy;
- 6) Wycieczka do Nałęczowa, Kazimierza Puław;
- 7) Wycieczka do Zabierzowa, Piaskowej, Skały, Ojcowa;
- 8) Wycieczka na Pomorze (Gdynia, Hel, Puck, Gdańsk);
- 9) Wycieczka do Lwowa, Drohobycza, Borysławia, Truskawca, Morszyna;
- 10) Wycieczka na Śląsk (Katowice, Rybnik, Jaworzno);
- 11) Wycieczka do Małopolski wschodniej (Stanisławów, Jaremcze, Wrochta, Nadwórna).

Każda z tych wycieczek ma ograniczoną liczbę uczestników (od 20—50 osób), tylko wycieczka do Ciechocinka może objąć osób 100.

Znaczna większość ich rozpocznie się w dniu 16. lipca pociągami, wychodzącymi na noc z Warszawy. Dokładne informacje co do wycieczek zarówno jak i zapisywanie się do uczestnictwa — w biurze Zjazdu w gmachu „Anatomicum“ Cha-

DENTYSTYCZNE AMBULATORJUM

Dra **RENNER** — PLAC UNJI BRIESKIEJ 1

Iubińskiego 5) zaś od 6 lipca w gmachu Kreslarni w Politechnice (Koszykowa 75).

STOWARZ. REKODZ. „SKALA“ we Lwowie odbyło onegdaj doroczne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. A. Madury, który w swoim przemówieniu oddał część zmarłym członkom, co zebrani uczcili przez powstanie. Pan Dyr. Litwin w krótkim a treściwym swym przemówieniu, zdał sprawozdanie z czynności za rok 1924, nawoływał członków do wspólnej pracy i łączenie się pod najstarszym sztandarem by za sześć lat danem nam było obchodzić 75-letni jubileusz istnienia we własnym gnieździe. Pan Dr. Latajner kurator i członek komisji skontrolującej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum cafeinu Wydziałowi za czynności i zgodne prowadzenie rachunków, co zgromadzeni długotrwałymi oklaskami przyjęli. Przystąpiono do wyborów: Prezes: Ks. Dr. Cieślak Antoni; Dożywotni honorowi prezes: Włodzimirski Walery; Wiceprezes: Madura Antoni; Dyrektor: Litwin Karol. Wydział: Felicki Feiiks, Grabski Jan, Honcz Aleksander, Hankus Władysław, Hanas Stanisław, Harnostaj Marjan, Kawecki Jan, Lutman Józef, Majer Michał, Mička Leopold, Siedlecki Stanisław, Wilman Józef, Wesolowski Michał, Zieliński Adam, Jakób Bronisław, Greń Stanisław, Wereszczyński Ludwik, Jaźwiecki Tomasz, Kuncelman Józef, Frydrych Antoni. Zastępcy Wydziału: Potorejko Józef, Bialik Tadeusz, Czinar Franciszek, Suchy Franciszek, Jankiewicz Stanisław. Komisja rewizyjna: 1) Dr. Latajner Emil, 2) Trypka Jan, 3) Grajewski Józef.

We wszystkich sprawach dotyczących się Towarzystwa uprasza się zwracać do sekretarza p. Antoniego Frydrycha, który urzęduje codziennie wieczorem, w lokalu Towarz. Mickiewicza l. 28.

Pobór wkładek odbywa się tylko w niedzielę przedpołudniem. Uprasza się członków o wyrównanie zaległych wkładek.

Okulary automobilowe angielskie i francuskie chroniące od prochu i słońca najtaniej **Schall i Eichler**, Lwów, pl. Marjański 7. Tel. 25-78 (pod kaw. „de la Paix“) wejście przez bramę.

1842

(!!) **SPRAWY MIEJSKIE.** Sekcja druga (skarbową) odbyła posiedzenie dnia 7. bm. pod przewodnictwem r. m. dyrektora Terenkoczego. — Z Prezydium obecni byli na niem: prezydent m. Józef Neumann oraz wiceprezydenci miasta: prof. dr. Marcelli Chlamtacz, Julian Obirek i dr. Leonard Stahl.

Uchwalono: 1) przynależność Kotu rodzicielskiemu I. państw. gimnazjum we Lwowie subwencję w kwocie 3000 zł. na częściowe pokrycie kosztów szatni z miejscami wygodny przy sali gimnastycznej tegoż gimnazjum; 2) udzielić dyrekcji II. żeńskiego seminarjum naucz. subw. w kwocie 500 zł. dla wspomnienia funduszu urzędzenia kolonji odpoczynkowej dla uczenia tegoż zakładu; 3) zali-

czyć „Małopolskie Towarzystwo Zachęty hodowli koni we Lwowie“ do Towarzystw „użyteczności publicznej“ a temsamem przyznać podatek gminny od biletów wstępu na meetingi przez to Towarzystwo urządzone w wysokości 10 procent; 4) wykonać remont budynków szkolnych w czasie ferji 1925 r. kosztem 126,784 zł. 40 gr.; 5) ograniczenie realności miejskiej pod l. 101 przy ul. Lyczakowskiej od gruntu darowanego w swoim czasie Towarzystwu Sokół IV. kosztem 5658 zł. 45 gr.; 6) udzielić Komitetowi budowy bursy w Sokalu subw. w kwocie 200 zł.; 7) udzielić Tow. ochotn. straży pożarnej w Bilce szlacheckiej datkę na fundusz organizacyjny miejscowej straży pożarnej w kwocie 100 zł.; 8) przedłużyć Zofii Holländer dzierżawę lokalu sklepowego w realności miejskiej pod l. 10 plac Halicki na dalszy 1 rok tj. od 1. lipca 1925 do 30. czerwca 1926 za czynszem miesięcznym z góry płatnym, obliczanym według stawek ustawy o ochronie lokatorów licząc za podstawę czynsz z czerwca 1914; 9) udzielić Towarzystwu dziennikarzy polskich subwencję na rok 1925 na zasilenie funduszu zaopatrzenia wdów i sierot po dziennikarzach w kwocie 500 zł.; 10) reaktywowanie linii kolei elektrycznej do dworca Lyczakowskiego kosztem 83322 zł. i linii do rogatki Zamarstynowskiej kosztem 100136 zł.; 11) przyznać Zarządowi okręgu lwow. T. N. S. W. na cele akcji przeciwgruźliczej wśród młodzieży szkół średnich subw. w kwocie 2000 zł. 12) nie uwzględniać rekursu Leiba Rakowera przeciw wymiarowi opłaty miejskiej od utrzymywanego jednokonnego wozu; 13) udzielić Towarzystwu szerzenia higieny wśród żydów we Lwowie subw. w kwocie 400 zł.; 14) ustalić od 1. października 1925 r. począwszy stopę podatku gminnego lokatorskiego, a to od 100 koron komornego przedwojennego z czerwca r. 1914 — przerachowanego na złote w relacji 100 kor. = 105 zł. w wysokości 6 procent w miejsce 4.44 procent i to dla mieszkań zarówno jak i od lokali przemysłowych, równocześnie znieść od 1-go października dotychczasową 50 procentową komunalną opłatę komorną; 15) wykonanie budynku w Zakładzie czyszczenia ulic dla 20 furmanów z rodzinami kosztem 100.000 zł. i 16) przeznaczyć grunt przy ul. Kozielnickiej o łącznej powierzchni około 3 morgi 1483 sążni kwadratowych na parcelację dla celów mieszkaniowych.

UBRANKA SUKIENECZKI I BIELIZNE DZIECIENNA
sprzedaje taniej niż wszędzie Dom Towarowy
BERGERA, obecnie **F. ALBRECHT**,
PL. TRYBUNALSKI L. 1
1733

ZEGARKI wyregulowane
H. GUTTERMANN JYKSTUSIA 14. 24458

Wyniki sportowe.

PILKA NOŻNA.

M. T. K. we Lwowie.

Przeciwnik, po którym wszyscy spodziewali się, że istotnie godnie zareprezentuje football węgierski, jako mistrz tegoż, zawiódł w zupełności.

Dla M. T. K. nie jest nawet usprawiedliwieniem, że nie grali reprezentacyjni Nadler, Kleber, Opat, Jenny i Orth. Tej miary drużyna jak M. T. K. musi mieć przynajmniej 15 graczy, którzy się nawzajem uzupełniają w razie czyjejś choroby lub nieobecności. M. T. K., prosto mówiąc, oszukał kluby polskie, nie przysyłając bramkarza Remetego, Brau-

na i Mandla, pomijając już nieobecność 5-ciu graczy reprezentacyjnych. Postępkim tym spowodowali Węgrzy, że w przyszłości nie zostanie zaangażowana przez kluby polskie żadna węgierska drużyna, które nietylko, że lekceważą kluby polskie, przyjeżdżając z rezerwą, ba nawet juniorami — ale ponadto nie wykazują żadnych zgoła walorów gry w piłkę nożną.

Kluby lwowskie potraktowały odpowiednio M. T. K. przy wypłacie należytości, żywiąc nadzieję, iż tak okręgowy związek, jakoteż Polski związek w Krakowie weźmie polski klub w obronę, i nie dozwoli, by węgiercy wydrwigrosze dopuszczali

się grubych sportowych nadużyć, narażając tutejsze ubogie kluby amatorskie, na nieprzyjemności ze strony prasy i publiczności, a przede wszystkim na olbrzymie straty kasowe. Zaczynamy być faktycznie sportowym „dalekim wschodem“, gdzie można się dobrze obłowić w dolary, nie dając w zamian za to zgoła nic! Jesteśmy ciekawi, czy każda zbieranina węgierskich graczy, przedstawiająca się jako M. T. K., musi być jako taka uważana i honorowana?

Bo czyż można uważać M. T. K. bez 9-ciu (!!) najlepszych graczy za pierwszą drużynę? Tego rodzaju postępowanie budapeszteńskiego mistrza za czyną zakrawać na kpiny.

M. T. K. — Hasmonea 2:0 (0:0).

Węgrzy nie silą się zupełnie na grę — spacerują po boisku. Hasmonea lepsza we wszystkich liniach, naciska Węgrów — niezawodna ich jednak obrona wyjaśnia każdą niewyraźną sytuację. Gra wie się — żaden atak niema wykończenia, idące w nieskończoność driblingi denerwują publiczność, która dziwi się, jak mistrz Węgier może demonstrować podobną grę. Jeden gracz porusza się na boisku z widoczną wprawą — inny znów nietylko że ma minimalne pojęcie o taktyce gry, w dodatku jeszcze technicznie jest bardzo marny. Jedyna obecna we Lwowie gwiazda M. T. K. Molnar, nie brał zupełnie udziału w grze, lecz przypatrywał się z trybuny zawodom.

Hasmonea dziwnie oszołomiona przereklamowanym przeciwnikiem psuje kilka pewnych pozycji. Po zmianie pół obrona Hasmonei popełnia jedyny błąd, który kosztuje niestety bramkę. W 33 minucie lewy łącznik Demko — najlepszy na boisku napastnik, strzela z daleka 2-gą bramkę, którą Garfunkel powinien był obronić.

M. T. K. jako całość przedstawił się bardzo ujemnie, jedynie trio obronne, prawy pomocnik i lewy łącznik wybijali się z pośród reszty miernot lub zupełnych leniuchów.

Hasmonea grała bardzo dobrze, celował szczególnie obrońca Birnbach. Steuermaan strzelał wiele — niestety nie miał tym razem szczęścia, ani w karnym, ani w kilku bliskich wolnych.

Sedziował dobrze p. kpt. Grzyb. Widzów około 1.200 osób.

M. T. K. — CZARNI 6:0 (1:0).

Węgrzy występują w najlepszym garniturze jaki we Lwowie posiadają, z Molnarem, dbydwoma Soskoyami, Nyudem i Lasyem. Czarni jedynie bez Hawlinga.

Zawody te były doskonałym próbierzem wytrzymałości nerwów drużyny, która zdetonowana mylnymi rozstrzygnięciami sędziego, z każdą chwilą upadała na duchu — tracąc zapal i chęć do gry. Słusznie ktoś we Lwowie powiedział, że jest więcej sędziów w okręgu aniżeli graczy — niezawodnie — ale niestety — zdolnych sędziów niema, o ile zaś są, to nie przyjmują funkcji sędziowania lub tłumaczą się chorobą. Kluby nie wchodzi w to zupełnie, czy sędziowie pobierają jakiegokolwiek honorarja czy nie — płaca jednak za każde zawody 20 zł., mogą zatem żądać od Kolegium sędziowskiego, delegowania sędziego, któryby uniał obiektywnie, sprężyć się, a przede wszystkim ze znajomością przepisów — zawody prowadzić.

Ale skończmy z naszymi kochanymi sędziami — którzy niestety mało dokładają starań w propagandzie piłki nożnej — dopuszczając do targów na boisku — no a koroną wszystkiego to była zmiana decyzji wykonania rzutu karnego na rzut wolny — o czym zdecydował zgoła do tego niepowołany sędzia limjowy.

Pierwsza połowa nafażata bezwzględnie do Czarnych, którzy mimo częstych i silnych strzałów nie zdołali uzyskać żadnej bramki. Węgrzy grali z całym zaparciem się siebie, szczególnie napad, którym dowodził doskonały dribler, taktyk

Reperiuar kinoteatrów

„KOPERNIK“

„MARYSIENKA“

Od poniedziałku 13. lipca 1925 i dnie następne

Żona dwóch mężów

erotyczny dramat z życia w 6 aktach. W głównej roli **CLAIRE WINDSOR**. — Tragedja kobiety niesłusznie o wiarołomstwo posądzonej, trapiionej zazdrością męża. 24745

strzelec internacji Internacjonal nad Molnar.

Winnicki jest na każdej pozycji broniąc wprost brawurowo jakby w konkurencji, że swym przeciwnym bramkarzem Kropatschkiem.

Dopiero przy końcu pierwszej połowy — spalony Molnar mija Kmicińskiego i podaje w tył, środkowy napastnik strzela nieuchronnie w prawy róg.

Po zmianie pól Czarni usiłują za wszelką cenę wyrównać — napad gra ponad swe siły — bramkarz węgierski broni jednak każdą nitkę — ustawiając się przy każdej niebezpiecznej sytuacji, jak czający się kot.

Węgrzy narzucają mordercze tempo, które męczy naszą pomoc, a szczególnie Kmicińskiego, który całą noc jechał do Lwowa, nie mając w dodatku treningu od 4-tych tygodni. W 17 minucio Winnicki chwytając strzał Molnara przed linią i odwraca się — sędzia odgwiżdżuje bramkę, tłumacząc, iż z 35 metrów widział doskonale, że piłka przeszła linię bramkową. Nie pomagają protesty, ani błagania — Węgrzom musi się darować jeden punkt kosztem polskiej drużyny! Czarni zdenerwowani utratą drugiej bramki tracą zupełnie wiarę w możliwość wyrównania, nie mówiąc już o zwycięstwie. W kilka minut później sędzia dyktuje wyraźnie rzut karny przeciw Węgrzom, za chwilę zmienia go jednak na rzut wolny, przekonany tym razem przez węgierskich krasomowców — a przedewszystkiem przez linjowego sędziego, który widział dokładnie nawet u nóg jego przeciwnego kolegi autowego, usiłując we wszystkim wpływać na sędziego. Drużyna Czarnych widocznie opada na duchu i na siłach — obrona kapituluje przed węgierskim napadem, pomoc nie obstawia przeciwnika — napad zaś nie mając zupełnie podpory w tyłach nie jest w stanie przeprowadzić żadnej akcji. Laszko lewy łącznik węgierski nie obstawiony zupełnie strzela główną trzecią bramkę — za chwilę Molnar skośnym strzałem uzyskuje czwartą bramkę.

Ambicja Węgrów potęguje się w dwójnasób — nasi „potechtani“ z początku przez sędziego z rezygnacją oczekują końca gry zezwalając na strzelenie sobie jeszcze dwu bramek.

Zawody czyniły bardzo przykre wrażenie, ponieważ doskonała drużyna Czarnych w pierwszej połowie, lepsza nawet od Węgrów, zawiodła zupełnie w drugiej połowie z powodu jedynie p. Boberowi znanemu. Widzów rzeszło 1500.

Lechia IV — Grażyna II 1:1 (0:1).

Zawody przyjacielskie, Lechia IV w drugiej połowie grała w dziewiątkę. — Rogów 4:2 dla Lechji IV.

POGOŃ MISTRZEM POLSKI

Pogoń — Wisła 1:0 (1:0).

Zdobywając po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Polski zdobyła Pogoń puchar Ministerstwa zdrowia. Zawody z Wisłą były bardzo interesujące, tempo gry, które miało tendencję wprost do żywiołowości, hamował ciężki teren rozmołotego boiska.

Wisła była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, nie umiała jednak wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych. W Pogoni brylował Wacek, Hanke i Görlitz.

Jedyną bramkę strzelił w drugiej minucie gry Kuchar.

Podczas zawodów padał deszcz.

Sędziował doskonale p. Rosenfeld.

Kollegjum Sędziów — Prasa 4:0 (4:0).

Zawody te zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Koll. Sędziów. Widzów 200!

WARSZAWA.

Hakoah — Polonia 4:2 (2:0).

Zawody piłki nożnej pomiędzy Hakoahem a Polonią zakończyły się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 4:2 (2:0). Gra fair op obu stronach pełna ambicji i wytrwałości. Bramki dla Pogoni strzelił Janek Loth, z podania Kriega i Olaska. Naogół lekka tylko przewaga Hakoahu. Publiczność 11.000, zachowującej się bardzo poprawnie. Sędzia Mandl słaby i niezdeterminowany.

Rewanżowe zawody nie odbyły się z powodu niepogody w Warszawie.

POZNAN.

Warta do ostatniej chwili przekonana, iż gra z Wisłą o mistrzostwo Polski, czekała bezczynnie całą niedzielę na przeciwnika, który grał tymczasem w Krakowie przeciw Pogoni.

ŁÓDŹ.

Górny Śląsk — Łódź 3:2.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Helsingfors.

Austria — Finlandja 2:1.

Ryga.

Estonja — Litwa 1:0.

Finał o mistrzostwo Włoch

między F. C. Bologna i F. C. Genna odbędzie się 19 bm. w Medjolanie. Jak wiadomo, grały powyższe drużyny dwukrotnie o tytuł mistrza, oba jednakże spotkania nie dały rezultatu. Po drugiej rozgrywce, która odbyła się w Turynie, doszło na dworcem kolejowym między odjeżdżającymi owych miast kandydatami mistrzowskimi do poważnych rekoczynów.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Wdowa wraz z sierotami po śp. Kiernickim Antonim, zwrotniczym kol. Urzędu ruchu we Lwowie, składa serdeczne Bóg zapłać wszystkim Kolegom, którzy wzięli udział w pogrzebie ze sztandarem i za składkę, którą z poborów swoich złożyli na ręce kierownika P. asesora Vogla.

24704

Anna Kiernicka.

Wysowa „ZDRÓJ SŁONY“ szesawa alkaliczna sodowo-słonawa

przeciw: gruźlicy płuc, rezedmie płuc, duszności oskrzelowej, nieżytom krtani, tchawicy, oskrzeli; — chorobom narządu pokarmowego. — 1545 Ułatwia trawienie. — Do nabycia:

Gen. Repr. „Fons. JASŁO, Małopolska“ w Zarządzie Zakładu Wysowa pow. Gorlice oraz we wszystkich aptekach i droguerjach.

Lekarz chorób skórnych i wener.

Dr. Zdzisław KOTIERS
powrót — Lwów, ul. Jabłonowskich 2.
24594

Powiatowa Kasa Chorych w Tarnobrzegu ostrzeżenie przed nabyciem roweru męskiego systemu „Waffenrad Steyer“ Nr. 326121, skradzionego w dniu 6 b. m. z biura Kasy, a zarazem ofiarowuje 50 zł. temu, kto wskaże sprawcę kradzieży, względnie miejsce, gdzie rower obecnie się znajduje. 1984

Chronika stanisławowska.

ZAWALENIE SIĘ KAMIENICY.

W nocy z wtorku na środę po godz. 1-szej zawałiła się kamienica jednopiętrowa przy ulicy Sedelmajerowskiej 34. Kamienicą ta od dłuższego czasu budziła wątpliwości co do swej wytrzymałości, gdyż byłą do góry do dołu w kilku miejscach zarysowana, a jedna jej ściana znajdowała się w takim stanie, że musiano ją podstępować belkami i ta właśnie ściana zawałiła się od dachu do piwnic. Na szczęście obeszło się bez ofiar w życiu ludzkim, co jest tem dziwniejsze, że katastrofa zaskoczyła mieszkańców zawałonej części kamienicy we śnie. Mieszkający na piętrze piwowar Wessely, oraz jego żona zapadli się wraz z walącą się podłogą Wessely'owa odniosła przytem jedynie kontuzję na rękę, natomiast mąż jej został przywalony belką sufitową i odniósł poważniejsze obrażenia, które jednak nie zagrażają jego życiu. Z nocujących na parterze dwóch pomocników piekarskich jeden wyskoczył w porę z łózka i schronił się do przyległego pokoju, drugi został przysypany gruzem i deskami, ale wyszedł z tej afery z życiem. Na miejsce wypadku przybyła na tychmiejscu miejska straż pożarna ze swym naczelnikiem p. Völplem, która zajęła się dełożowaniem pozostałych mieszkań i przeniesieniem znajdujących się w nich rzeczy. Wypadek ten wywołał w mieście silne wrażenie i niewątpliwie zwrócił uwagę na wiele innych domów, którym lada dzień grozi taki sam los.

SKUTKI ULEWY.

W poniedziałek po południu przeciągnęła nad miastem gwałtowna burza z piorunami, gradem i ulewnym deszczem. Trwała ona niespełna dwie godziny, lecz następstwa jej były bardzo przykre. O gwałtowności ulewy świadczy najlepiej fakt, że ulice zamieniły się w rwące rzeki, a woda gdzieś dochożiła do kolan. Na ulicy Sapieżynskiej i w sąsiednich ulicach woda wdarła się do piwnic i suterenu, między innymi do piwnic urzędu pocztowego, wyrządzając znaczne szkody. Na targowicy, położonej przy ul. Halickiej, woda wtargnęła do znajdujących się tam domów i zalała mnóstwo mieszkań. Strażacy wypompowywali wodę jeszcze następnego dnia.

Z Kraju.

POŻAR W TURCE.

Turka, w lipcu.

(rs) Dnia 6 bm. wybuchł o godz. 10-tej w nocy pożar w realności p. Enkelesa, który groził zniszczeniem 7 domów. Wnet jednak przybyli funkcjon. i komend. Policji państw., którzy zorganizowali akcję gaszenia ognia, zwłaszcza kom. Bródka i komend. Wawro, oraz p. Schick, zastępca kom. PP.

Kierownictwo nad biorącą udział w akcji rat. młodzieżą żydowską objął p. Naftali Kraus. Ze strażaków najbardziej odznaczyli się p. Baszkiewicz i Klimek, z prywatnych

Smierć świerszcza.



Tak umierają świerszcze po czterech latach życia pod ziemią i pięciu tygodniach radosnego pławienia się w słońcu. Świerszczyk posiada bowiem nieublaganych wrogów. Jest nim osa amerykańska, która rzuca się na niego i przebiega go swoim żądłem. Rycina nasza przedstawia śmierć od ukłucia osy amerykańskiej.

Morderca Angerstein.

Szczegóły do dziejów tego zbrodniarza.

(?) Do krwawej historii zbrodniarza przybywa jeszcze jeden. Syn robotnika, z biurowego oficjalisty zostaje pryncypałem. Pierwsze materialne powodzenie stało się dlań ostrogą, aby się wzbogacić i móc imponować ludziom. Wojna umieściła go znacznie wyżej w hierarchii społecznej, niż to mógł znieść jego charakter. Opanowała go żądza pieniędzy. Tak chorować zaczęła dusza na tę febrę złośliwą, która zawsze kończy się musi katastrofalnie. Zaczęła się choroba... zwana spekulowaniem. Podczas inflacji udały się mu pewne transakcje, które podudziły jeszcze bardziej to wielkie mniemanie, jakie teraz miał o sobie. Zabezpiecza się po 50.000 mk. w złocie przeciw pożarowi i włamaniu. Asekuruje się na wypadek śmierci. Policja ubezpieczeniowa opiewa na 5000 dolarów.

Teraz Angerstein nie chce już niczem przypominać oficjalisty biurowego, który za 390 mk. miesięcznie wysługiwał się bogatemu przedsiębiorcy, bogacąc go swoją pracą. Urządza wspaniałe swój dom. Zdefraudował 30.000 mk. w złocie, aby urzą-

dzić sobie mieszkanie z przepychem, o którym już od dawna marzył. Chciał utorować sobie drogę, jak powiada: „Jak cię widzą, tak cię piszą“. Ludziom łatwo w mówić, że otrzymało się spadek. W następstwie tego otwarty ma się kredyt.

A kiedy już spełniło się niejedno z tych marzeń i pragnień — myśl zaczyna pracować w kierunku pozbycia się żony i teściowej.

„To jest przekleństwem złego czynu, że radzi coraz gorsze przestępstwa“ — napisał kiedyś wielki poeta niemiecki Schiller. Szaleńcze, opętane myśli produkował mózg tego człowieka. Podpalili dom, upozorował włamanie, zamordował kilku ludzi — a teraz siedzi na ławie oskarżonych i każdym słowem, które wypowiada zebrze zmiłowania. A równocześnie przechwala się tem, że miał zamiar pozbawić się życia.

Debatują nad jego stanem umysłowym mężowie sprawiedliwości.

Zaiste człowiek opętany.

osób p. Pruker i Meiner Metzler. W niespełna 4 godziny udało się zlokalizować pożar. Szkody znaczne.

ZAPISKI.

PODRĘCZNIK INŻYNIERSKI. Wyszedł zeszyt I. monumentalnego wydawnictwa p. t. „Podręcznik inżynierski“ w zakresie inżynierii lądowej i wodnej. Redaktor naczelny: Prof. dr. inż. Stefan Bryła. Nakład Księgarni Polskiej B. Polonickiego we Lwowie. Nad „Podręcznikiem inżynierskim“ pracują najwybitniejsi fachowcy w Polsce, przeważnie z grona profesorów obu politechnik polskich, co daje wszelką rękojmię, że dzieło dorówna w zupełności najlepszym wzorom zagranicznym lub nawet je przewyższy, mając jeszcze tę zaletę, że uwzględnia w swoim układzie szczególne warunki i wymagania krajowych robót technicznych. Bardzo liczne ryciny i tabele podnoszą wartość wydawnictwa. „Podręcznik inżynierski“ wychodzi w zeszytach po 3—5 arkuszy a całość obejmuje około 100 arkuszy (1600 stron). Miesięcznie ukazywać się będą dwa zeszyty.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH wy-

dała ostatnio Arnolda Benner „Wielki człowiek“. Po przez całą powagę opowiadanie i ostrego rysunku tła i ludzi przediera się iskrzący, zdrowy humor angielskiego pisarza. Benner umiał dać swemu bohaterowi wszystkie cechy traktowanie go „serjo“. Fizjonomia psychiczna i zewnętrzna bohatera ma niebывałą plastyczność. Autor celowo dał jej drobniawą oprawę, by tem silniej uwidocznić humor, z niej tryskający.

Obozy harcerskie nad granicą wachodnią.

Piękna myśl dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicza, aby stworzyć przy dowództwach batalionów KOP. nad sowiecką granicą szeregu obozów harcerskich dla dziewcząt i chłopców została już zrealizowana. Obozy takie uruchomione są w miejscowościach zupełnie zabezpieczonych pod opieką oficerów batalionu dla chłopców i żon oficerskich dla dziewcząt harcerki.

W związku z tą akcją wyjechała one-

gdaj pierwsza partja harcerzy i harcerki do Stołpców, gdzie założono w okolicy 2 obozowiska jejen dla chłopców a drugi dla dziewcząt. 35 harcerzy skierowano do Rubieżycz a 30 harcerki do Swienia.

Z teatru Wielkiego.

Te tytuły, te tytuły operetek!... Z ostatniego śmiał się nawet sam niezastąpiony Tatrzański, który nawiasem mówiąc uratował cały spektakl dzięki swojej przewybornej grze. Sama bowiem operetka pod względem treści przedstawia się niesłychanie nisko, mimo iż nad tym nowym fabrykatem pracowało aż 3 librecistów. Ratuje sytuację muzyka Roberta Stolza, który stał się jedną z firm produkujących dużo i — zresztą. Partytura nie obfituje wprawdzie w nowe pomysły (zaleca się tylko zgrabna muzyka do baletu i duet między Yvonną a Gustawem Słowikiem, użyty również jako przygrywka do aktu III.), kompozytor operuje reminiscencjami „na temat“ własny, jest jednak ta muzyka melodyjna, jak zwykle u Stolza. Czy się „Dziewczynka z tysiąca i jednej nocy“ utrzyma w repertuarze — nie wiem, że nie należy jednak do szeregu operetek, które się „udały“ — to rzecz pewna.

Śczęście wszelkich nowości pojawiających się na naszej scenie polega na tem, że ratuje je zawsze dobra gra naszego zespołu. Grała więc istotnie bardzo starannie p. Rapacka tytułową rolę i wykrzesala maksimum wartości, które z tej partji i w śpiewie (pięknym) i w grze wykrzesać się dadzą, grała również dobrze p. Brzeska, choć wolalbym by scena z Renautem w akcie I. była przez nią traktowana subtelniej. Może tam i wymaga takich ujęć trójka librecistów, niemniej one u nas — rażą. Radzę je koniecznie zmatować. P. Poleska wywiązała się ze swojej roli również poprawnie. Z artystów występowali p. Kuligowski, Sowiński, Tatrzański, którym nie będę powtarzał słów uznania, jakie im się należą za każdą ich kreację. Wszyscy trzej grali jak zawsze dobrze wnosząc sporo humoru w pozbawioną humoru operetkę. W roli hr. Lilienbrunna wystąpił p. Roński dając trafny typ, pozostałe zaś role odtworzyli pp. Szosland, Kępczyński i inni. Całość dzięki starannej reżyserji p. Tatrzańskiego szła składnie, mimo iż na operetkę tą składa się szereg fragmentarycznie traktowanych, często nielogicznych w swych wiązaniach scen. Na pełne wyróżnienie zasługuje balet, który tańczył słicznie, pomyślał go p. Faliszewski, bardzo subtelnie. Stanowi on jeden z najciekawszych „numerów“ operetki. Wystawa staranna. Orkiestrą dyrygował p. Wojnarowicz sumiennie przygotowawszy całość pod względem muzycznym.

Prof. Lesław Jaworski.

Krenika czortkowska.

Czortków w lipcu 1925.
Wieczorek.

W ubiegłą sobotę odbył się wieczorek a'iturjentów gimnazjum w Sali Sokoła. Wobec niewielkiej ilości przybyłych, zabawa stała

SPRAWY GOSPODARCZE

WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I. T. D. W STANISŁAWOWIE. Staraniem wojewódzkiego Towarzystwa chowu drobiu itd. odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 października br. wystawa obejmująca wszystkie działy hodowli drobiu przez Towarzystwo prowadzonej a więc hodowlę drobiu, gołębi, królików, kóz, kanarków, oraz psów sportowych i myśliwskich, urządzona będzie w ogrodzie p. Hargesheimera.

Wystawa ma wybitne znaczenie, nie tylko dla

się udała i rzecz prosta zarobek był nikły. Toalety pani inż. Wtórcekiej, pani k m. Relingerowej i starościanki Topolnickiej zwracały powszechną uwagę, potęgując urok nadobnych właścicieli.

Rosjanka profesorem seminarjum.

Do wiadomości publicznej podać należy, że profesorem języka ruskiego w tutejszym, żeńskim seminarjum jest niejaka p. Michajłowa, emigrantka, z Białorusi czy zadnieprzańskiej Ukrainy. Pani ta z jednej strony chwali się protekcją p. ministra, co z drugiej strony nie przeszkadza jej nazywać w czasie nauczania Małopolskę „Galycyzną” i t. d. Ze względu na oburzenie uczennic i rodziców, zwracamy się z apelem do Kuratorjum o zastąpienie tej niezwyklej siły „profesorskiej”

rozwoju samego Towarzystwa, lecz także przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia racjonalnej hodowli drobiu itd. zwłaszcza w mieście i najbliższych powiatach, gdzie wywiera wpływ kształtujący.

Wkrótce wysyłane będą deklaracje, po które zgłaszać się można pod adresem: Wojewódzkie Towarzystwo chowu drobiu itd. w Stanisławowie ul. św. Józefa 1. 5. gdzie można co czwartku zasięgać informacji od godz. 7—9 wieczór.

panią z Małopolski, znającą w pierwszym rzędzie język ruski w mowie i piśmie.

Czortkowskie potrzeby.

Szanosny Magistrat i władze szkolne zechcą łaskawie obliczyć swoje skromne kasy i przystąpić ewentualnie do wybudowania niezbędnego boiska sportowego dla młodzieży i bieżni lekkoatletycznej. Czas nagli, na Górnym Śląsku każda wieś posiada boisko sportowe a Czortków, okręgowe miasto, liczące 3 zakłady średnie i 3 wielkie szkoły powszechne, marnuje zupełnie swoją młodzież. Należałoby się zwrócić do twórcy wielu boisk w Małopolsce p. inż. Ludwika Christelbauma, dyrektora „Maratonu” we Lwowie, aby sprawę ruszyć jak najrychlej z miejsca.

H.

Humor zagraniczny.



Żywe modele.

— Ach, pan robi karykatury do dzienników! Ale skąd pan bierze wzory do nich?
— Och, to bardzo łatwo! Wystarczy tylko spojrzeć przed siebie!

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunalska 4
od 8—9 i od 12—5.
(obok Ryńku). 1927

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN b. elew kliniki wie
deńsk. i herlińskiej.
ord. 10—12 i 2—5, Kraszowskiego 3. Tel. 31-42
23886

LEKARZ CHOROÓB WENERYCZ. I SKÓRNYCH
Dr. A. NADEL plac Hallcki 1. 7
(nad kawiarnią Cen-
tralną) ordynuje od 8—9 i od 12—6. — Tel. 31-30.
23884

Specjalista chorób we-
ner., skórnych i kosmet.
Dr. SCHWARZ
b. Sekundar. szpitala pow., Lwów, Słowackiego 4
(naprzeciw głów poczt). Leczenie plam, brodawek,
włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—61.
2440

Dr. Zofia Wepper
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
Janowska 26. od 3—5 — Telefon 25—19.
Usuwanie włosów elektrolizą brodawek, zna-
mion od 12—1. 23514

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. F. HAHN 24251
LWOW — GRODECKA 46
Prześwietl. Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową.

Dr. ZYGMUNT SELZER
do chorób nosa, uszu, gardła i krtani
przeniósł ordynację na
ul. Jagiellońska 1. 7. I. p.
Telefon Nr. 27-99. 23908

Lekarz
dentysta **Dr. Jakób Greb**
Lwów, Legionów 37. 1980

WŁAŚCICIELE SAMOCHODÓW

Wobec horrendalnej podwyżki cła i kosztów transportu wyroby Boscha potaniały. Sprzedajemy je na zamówienie: 1934

Bosch-Horn U. I-a. 12 albo 6 Volt Zł. 130.—
Bosch-Sucher z tylnym lustrem i żarówką 68.—
Bosch świeca 3.10

Także inne wszelkie akcesoria samochodowe o 30 do 40% taniej niż u konkurencji. Taksametry: Argo, Bruhn, Taksag i Kosmos w cenie 65 dol. am. ocłone, loco Lwów. Dostawa towar w nowych wprost z fabryki pod gwarancją najdalej do 3. tygodni.

„AUTOPOL” Lwów, Hochackiego 1. 22.

PIĘKNOŚĆ I POWAB

Eliksir skręcający włosy w loki i fale, Brunel nadający cerze naturalny wygład opalony od słońca, Diament nadający zmęczonym oczom pelen życia djamentowy blask i inne ostatnie zagran. kosmetyczne nowości. Ządajcie katal, załączając znaczek poczt. LABOR skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 1888

Łóżka żelazne i mosiężne, łóżeczka dzieciinne kraj. i zagr. Łóżka składane rozmaitego systemu. Siatki do łóżek. Materace sprężynowe. Karnisze mosiężne oraz meble wszelkiej jakości sprzedaje przez czas wakacyjny po cenach znacznie niższych

Między innymi **STELL i Spółka** Lwów, pl. Kazimierzowska 28
Osobom godnym zaufania udzielamy kredytu. 1883

Ważna dla PP. szefarów i drożdżarzy!
Taksametry do nabycia we firmie „Wulkan”, Lwów, Pasaż Mikola-szka I. p. — Tel. 1—15. 1964

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej „DOROTEUM”, Leona Sapichy 34. 24738

ODEZWA

do wszystkich P. T. So retarzy gmin wiejskich i małomiejscich w Małopolsce (byłej okup. austrij.)

KOLEDZY!

Najwyższy czas, by i my funkcjonariusze gminni, spełniając tak ciężkie obowiązki względem Państwa i społeczeństwa a traktowani tak w niewdzięczny sposób, stworzyli fachową (stanową) krajową organizację, ustanowili swoich prawnych zastępców i w obronie naszych praw podnieśli głos tam, gdzie należy, a szczególnie obecnie gdzie wkrótce ustawa samorządowa przyjdzie na forum Sejmu, niechże tam nie zabraknie naszego głosu. — Waywamy zatem, by każdy p. Kolega bez względu na to, czy kwalifikowany lub nie w terminie najdalej do końca lipca 1925 zapadał na niżej podaną adresę: Imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, lata służby, miejsce zamieszkania, pow., pocztę, nazwę gminy względnie gmin, gdzie pełni obowiązki, wysokość pobieranego wynagrodzenia i t. p.

Równocześnie pp. Koledzy zechcą nadesłać na cele organizacji nieznaczną kwotę pieniężną wedle własnego uznania i odpowiadającą ich stosunkom, a z zebranego funduszu i poczynionych wydatków, na ogólnem zebraniu krajowem, która w sierpniu a najdalej we wrześniu br. we Lwowie się odbędzie, złożymy ścisły rachunek. Dalej Koledzy do pracy! z naszego obozu jedna jednostka nie śmie pozostać bezczynną.

Zgłoszenia i pieniądze należy nadsyłać na adres: Andrzej Szwak sekr. gm. w Trościańcu poczta Potutory obok Brzeżan. 1895

ZA TYMCZ. ORG. KOMITET

Wawrzyniec Zieliński sekr. gm. w Kozowej	Andrzej Szwak
Hilary Budnyk sekr. gm. w Słobodzie zł.	Jan Luszczynski sekr. gm. w Kozminkach
Michał Skulski sekr. gm. w Lipicy dolnej	M. Iwanów sekr. gm. w Złotnikach.

W razie zapotrzebowania LAKIERÓW

do samochodów -- powozów --
dorożek -- wózków 1878

lub też lakierów do innych
celów należy żądać jedynie
światowej sławy
fabrykatów
firmy angielskiej

T. & R. WILLIAMSONS - RIPON - ENGLAND
(najstarsza fabryka lakierów, zał. w r. 1775)

150-letnie doświadczenie jest najlepszą gwarancją jakości wyżej wspomnianych lakierów.
W składzie: „Piotr Mikolasch i Ska“ Lwów
Kopernika 1.




KARTON

wytwórnia pudełek
Ska zo. p.
Lwów, Grodecka 147
przystanek tramwaju 8
poleca: 1973
wszelkiego rodzaju pudełka tekturowe
aptekarskie, cukiernicze, luk-
susowe sklepowe i t. p.

Brzuchowice.

Z dniem dzisiejszym została otwarta
RESTAURACJA I MLECZARNIA
pod firmą **A. KOSKE.**
Poleca śniadania, obiady, kolacje, także do menażek.
Duża weranda dla użytku Gości. — O liczne odwiedzi-
niny uprasza. Z poważaniem
24671 **A. KOSKE.**



Instrumenty muzyczne
gramofony i płyty
poleca po cenach przystępnych
M. STEISSEL Lwów, Kazimierzow-
ska 37 (w podwórzu) 1505

DROHOBYCZI BORYSLAWI
NADWÓRNA I 1909 KROŚNO I

2 NOWE KOTŁY LOCOMOBILOWE

60 m² pow. ogrz., 10 atm. ciśnienia
zaraz do sprzedania.
Ceny niskie! Warunki według umowy. Zgło-
szenia sub „FOX“ do Adm. Wieku Nowego.

Motocykle francuskie „Gnome Rhone“ i „Armor“ poleca na dogodnych warunkach firma 24734
MALWINA IMMERGLÜCK
Lwów, Jagiellońska 17. Tel. 17-25.

WOLNE POSADY

FRYZJERKA DAMSKA ZARAZEM MANICURYSTKA I FRYZJERSKI POMOCNIK ZDOLNY POTRZEBNI. OREGOROWICZ, KOŁOMYJA: 1906

NIEMKA młoda do towarzystwa i do nauki języka i piśmowności poszukiwana na przedpołudnie dla młodej osoby — chcącej poznać język niemiecki. Zgłoszenia pod PISOWNIA do Adm: Wieku Nowego. 24598

PANIENKA do nauki kosmetyki poszukujemy. — Zgłoszenia Sufińskiego 2 II. p. lewo. 24513

GARNCARNIA w Hermanowicach ad Przemysł poszukuje zdolnego lokarza. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować pod powyższy adres. 24648

SAMODZIELNE uzdolniona modniarki zostaną natychmiast przyjęte. Zgłoszenia: Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwojta Lwów, Białonowa 3. 24671

DZIEWCZĄT do wyrobu zeszytów poszukuje Zimny, ulica Zimorowicza 3; 24731

POSZUKUJE pokojówkę, świadectwa wymagane: Wiadomość ulica Dąbrowskiego I: 1, I: p: na prawo: 24726

INTEL: paniemek do nauki haftu poszukuje. — Zgłoszenia z rodzicami, Lyczaków 14, II: p: 24724

UCZEN PRACUJĄCY NA TOKARNI ZOSTANIE PRZYJĘTY ZARAZ. MURARSKA 19. 24703

MŁODEJ, energicznej mag: pharim: z pięcioleciem poszukuje się do zarządu apteki. Zgłoszenia pisemne do Administratora: Wieku pod MAGISTRA. 24655

POSZUKUJE się osobę do szycia i naprawy bielizny, pończoch i lekkiego sprzątnia. Wymagana legitymacja i polecenia. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod NAPRAWA POŃCZOCH. 24702

POSZUKIWANY ogrodnik dla ogrodu warzywnego i owocowego. Zgłoszenia: Rządowski, Konopińca, Zimna Woda: 24564

ROZMAITE

„HERMES“ Biuro buchalteryjne Stanisława Burnatowicza — (Lwów, Mickiewicza 26, II. p.) zorganizowane na wzór zagranicy, sporządza bilanse zwyczajne i zlotowe (otwarcia), reguluje zniechęta i zakłada nową księgowość — prowadzi księgowanie tak w biurze, jak i na miejscu przez swych urzędników we Lwowie i na prowincji stale lub na godziny. Zgłoszenia od 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 17-tej. Telefon 34-88. 1939

POSZUKUJE spółnika do przedsiębiorstwa przemysłowego: Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod PRZEDSIĘBIORSTWO. 24603

DOBRY przyjacielu! List otrzymałem, wiem wszystko — proszę Cię bardzo przyjdź osobiście i poradź mi. 24578

USUWANIE piegów, wągrów, zmarszczek, nieświeżości cery. Pierwszorzędny masaż. KOSMEO, Mikołaja 7 (obok cukierni). 23862

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie: Asnyka 9, drzwi 2 22616

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 23872

I ŻŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 24468

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, — plac Bernardyński 2. 24469

POŁOŻNA Wołowska z Szpitala wojsk. nr. VI, przyjmuje panie, niezamężnym ustępstwo; — ulica Kasztelańska 10 parter. 24641

AKUSZERKA przyjmuje Panie, biednym ustępstwo; Tkacz — Bartosza Głowackiego 11A. 24650

RUTYNOWANA praczka i prasowaczka przyjmie wszelką bieliznę. Łaskawe zgłoszenia Sponarska ul. św Marcjana 14 24653

FIAT na dalsze jazdy km. 50 gr: Zgłoszenia: Zimorowicza 10, I: p: drzwi Nr: 6. 24600

TOWARZYSTWA KREDYTOWE dla handlu i przemysłu w Żolyni, stow: zaręj: z ogr: poredka, zlikwidowane zostaje, likwidatorem ustanawia się Samuela Bombacha: 24686

KOMITETY festynów proszeni są o podanie adresu celem rozszerzenia programu atrakcji. ALADYN Wiek. 24749

OBIADY domowe z trzech dań za 90 gr. Adm. Wieku OBIAD 24747

MAŁOPOLSKIE Tow. właścicieli realności uprasza o dalsze wynagrodzenie dozorcem wedła zawartej umowy zbiorewej. Bezpłatnych informacji udziela się codziennie w lokalu Tow. Braterowska 3 między 4-6 pop. 24746

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr: 27, parter. 23873

MASAZE WSZELKIEGO RODZAJU LECZNICZE I KOSMETYCZNE WYKONUJE RUTYNOWANY INTELIGENTNY MASAŻYSTA. DŁUGOLETNI PRACOWNIK PIERWSZORZĘDNEJ LECZNICY ORTOPEDYCZNEJ. ZGŁOSZENIA: ULICA LYZCZAKOWSKA 36, DRZWI 12. 24511

AKUSZERKA samotna przyjmie panie. Ulica Józefata 3 — parter, Deutschman. 23658

MLEKO naprawde pełne dostarczam domom w śródmieściu i Lyczakowie, porozumienie listowne przyjmuje z grzeczności Kancelaria adw: Mańkowskiego, Kopernika Nr: 4; pod Z. W. 24729

POSZUKIWANY samotny spółnik lub spółniczka z gotówką 2000 zł do dobrego interesu, otrzyma zabezpieczenie, — próba udziału w interesie. Zgłoszenia pisemne pod A. P. do Adm: Wieku Nowego 24675

MALŻEŃSTWA

NOWOŻEŃCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 24471

WRZOS ma list w Adm: Wieku. 24714

RUSZNIKAZ lat 30, wysoki, przystojny, właściciel młot realności z kawalerskim urządzeniem, ożeni się z panną do lat 24, bardzo przystojną, z majątkiem 3.000 zł. — Pierwszeżństwo mają lwowlanki. Pisemne zgłoszenia z fotografią do 20. lipca pod STRZELBA do Adm: Wieku Nowego. — 24642

POSAD POSZUKUJĄ

KRAWIECKI pracownik, siła podręczna, szuka zajęcia i krawca. Zgłoszenia pod SKROMNA ZAPEATA do Adm: Wieku Nowego. 24590

SAMODZIELNA siła buchalteryjna z egzaminem z buchalterii i 8-letnią praktyką w pierwszorzędnej instytucji — pisząca na maszynie poszukuje posady — chemie jako sekretarka i buchalterka na folwark. Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod JANINA. 24584

URZEDNIK MŁODY POSIADAJĄCY DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĘ W DZIALE PROWADZENIA BIURA POSZUKUJE ZAJĘCIA POPOŁDNIOWEGO LUB TEŻ CAŁODZIENNEGO W BUCHALTERII LUB T: P: DZIALE PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNEGO. ZGŁOSZENIA DO ADM: WIEKU POD „URZEDNIK“, 9139

ABSOLWENT medycyny — Poznalczyk szuka posady, zajęcia lub lekcyj niemieckiego, tudzież udziału konwersacji i załatwia korespondencje niemieckie. Zgłoszenia pod AKADEMIK do Administracji. 24424

STARSZY praktykant handlowy poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Wieku pod PRAKTYKANT HANDLOWY. 24646

KAWALER lat 23 poszukuje posady woźnego, praktykanta lub inna; pisze na maszynie; Zgłoszenia do Adm. Wieku pod S. B. 23 LAT. 24667

BUCHALTER pierwszorzędna siła poszukuje posady kasiera; magazyniera, administratora; Na żądanie złoży kaucję. — Zgłoszenia do Adm. pod RADWAN. 24670

POSZUKUJE szycia bielizny lub krawieczyzny prywatnie za skromnym wynagrodzeniem. Miłnikowa, Zamajskiego Nr: 15. 24723

EMIGRANT ROSYJSKI, były urzędnik skarbowy, pilny, sumienny, trzeźwy, z braku środków do życia poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieku pod POTRZEBUJĄCY. 24721

PANNA intel: pracownia szuka posady do sklepu, krawieckiej, maszyni, cukierni, degusty, biura, drukarni, za wyszukanie posady zapłaci według umowy. Posie restante 100 WOLANKA. 24713

LEŚNICZY z niższem egzaminem rządowem si praktykę lasową, poszukuje posady — kto mi dopomóż do zmiany posady ofiaruje 200 zł: Łaskawe zgłoszenia pod LEŚNICZY do Adm: Wieku. 24712

INTEL: osoba szuka posady w lepszym domu jako kucharka dohodząca. Mikołaja 9, dozorca wskaże. 24710

POSZUKUJE lekcyjkiwiek służb, mam lat 39, wolny. — Świadectwa jak najlepsze, Stanisław Solowij, Żuków p: Brzeżany z listami księdza Zawieruchy. 9196

PANNA Z PRAKTYKĄ biurową pisząca na maszynie ze stenografją poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod ZARAZ. 9195

WYKSZTAŁCONA odpowiednio 25-letnia Polka, skromnych wymagań, znająca szycie, poszukuje posady, na wsi w charakterze pomocniczej-wychowawczyni. Zgłoszenia skierować do Adm: Wieku pod WIES. 1978

PANNA intel: lubiąca dzieci od lat 3-7 poszukuje posady jako towarzysząca tylko na wjazd. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod TOWARZYSZKA. 24651

OSOBA lat 30, obejmie zaraz posadę z dzieckiem 10-cio miesięcznym za małym wynagrodzeniem za gospodynię u wdowca albo za służącą. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod MAŁE WYNAGRODZENIE! 24695

ADJUNKT z ukończoną średnią szkołą rolniczą na Czechach 5 letnią praktyką w dobrych wzorowych obznajomiony z wszelkimi walorami gospodarczymi poszukuje posady odpowiedniej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku pod ROLNIK. 1979

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Bolesława Miksyńskiego, wystawioną przez P. K. U. Lwów. 24722:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów i książeczkę dorożkarską z fotografią na nazwisko Berl Batt. 24716:

ZGUBIONA wzgl: skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na imię Samuel Weissberg — unieważnia się. 24711

BIŁDAC w bramie gmachu Jadcharuzim skradziono mi portfel z dokumentami a między temi była także książeczka inwalidzka. Unieważniam wszelkie dokumenta Herber Pin-kas. 24736.

ZGUBIŁEM dnia 11 lipca portfel z dokumentami na nazwisko Buczek Stanisław, Łaskawy znalazca raczy zwrócić Lwowskich Dzieci 22 za wynagrodzeniem: 24751.

NAUKA

WARSZAWIANKA - przyjmuję do nauki kroju i szycia w czasie wakacji. Wycieczam w krótkim czasie i sumiennie. — Z prowincji pauny znajdą umieszczenie ul. Na Błonie 26 I. piętro. 24659

MATEMATYKI, geom: wykresnej uczy naucz: gimnazjalny Batorego 34, IV. p: od 3—5. 24596

NAUKA JAZDY SAMOCHODEM dla amatorów i zawodowców (osobny kurs dla pań). Cena 100 złotych. Zgłoszenia od 2—8, garaż, Gipsowa 19, równoległa Listopada 24615

SZENKŁÓWNA, PIEKARSKA 44. Kurs przygotowawczy do kwalifikacji, ewentualnie także do matury seminarjalnej od 13: lipca; Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Przeszło 1000 aprobowanych. 22381

KURS KWALIFIKACYJNY rozpocznie się 16: czerwca. — Wiadomość: Książnica nauczycieli szkół powszechnych — Batorego 28. 24567

DO EGZAMINU prywatnego z 7 klas szkoły powszechnej; 4 klas gimnazjum, I, II, i III. klasy Seminarium nauczycielskiego staranne i pomyślnie przygotowanie przez wytrawną siłę, czynną w służbie. Kursa dzienne i wieczorne. Zgłoszenia od 1—3, gmach Skarbka III. p. brama 5 nr. drzwi 68 24485

KURS TAŃCÓW w pierwszorzędnej szkole tańców H. Bryłstowej zam. Irauthowej ul. Rutowskiego 23 II p. rozpoczyna się z dnem 5. lipca br. wakacyjny kurs tańców salonowych i nowoczesnych. Wpisy codziennie od 10 rano do 8-mej wieczorem. 23944

PRZYJMUJE codziennie na praktyczny kurs kroju i szycia; Koncesjonowana szkoła pod firmą JOLANDA, Staszka 8; II: p: boczna Chorążczyzny. 24651

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ ładny do wynajęcia. Zacharzewicza 5, parter lewy naprzeciw Techniki. 24561

POSZUKUJE pokoju lub dwu z kuchnią, Łaskawe zgłoszenia: Gródecka 2 B. Restauracja. 23976

2 POKOJE osobny wchód na biuro, szkole muzyczną lub tpd. do wynajęcia; Łyczakowska 9 fotograf. 24511

PENSJONAT Anuta Kopernika 3, tel. 23.00 wolny pokój. 24497

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią komfort. Zgłoszenia fryzjer: Nabielec Pasaż Mikolascha. 24660

OD 1 września pokój z całym utrzymaniem opieką dla 2 uczących się paniczek z niższych klas z lepszej rodziny do wynajęcia. Zgłoszenia Piekarska 16 III. schody drzwi nr. 40. 24680.

W TATAROWIE n. Prutem 1/2 willi, 4 pokoje kompletnie urządzone z kuchnią, naczyaniem kuchennym i stołowem od 15 lipca do 1 września do wynajęcia tylko katolikowi. — Wiadomość w Zarządzie Pasażu Mikolascha. 1974

POKÓJ z kuchnią wynajmę najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod S. M. 24696

POSZUKUJE pokoju umeblowanego u samotnej osoby. — Zgłoszenia pod Z. S. do Adm: Wieku. 24571

SKLEP na wyroby trykotarskie poszukuje. Ludwigowa — Obozowa 5. 24592

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem przy spokojnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia pod A. B. 60 do Adm: Wieku. 24570

2-3 POKOJ z komfortem, w spokojnej ulicy poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pod DOKTOR do Adm: Wieku Nowego. 24636

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju bez umeblowania z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod POKÓJ do Adm: Wieku Nowego. 24730

DLA intel: parę pokoi do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod INTELIĞENTNA. 24725:

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod ZGODA do Adm: Wieku. 24711:

POKÓJ przy intel: rodzinie z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zgłoszenia pod SŁOŃCE do Adm. 24709:

POKÓJ umeblowany w okolicy Listopada, Potockiego; Sadownickiej z osobnym wejściem poszukuje zaraz. Pod W. M. 40 do Adm: Wieku. 24708

1 POKÓJ i kuchnia obszerna i jasna. I: p: górny Łyczaków zamienię na takoweż w innej dzielnicy, najchętniej okolica ul: Potockiego. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod GÓRNY ŁYCZAKÓW. 24662:

OBEJME mieszkanie po wyjeżdżającym na rok — solidna opieka mebli, pożądane 3-4 pokoje, dam zaliczkę na wyjazd. Zgłoszenia: Worobiec, Karmelicka 4. 24657

POSZUKUJE piwnice — wejście od ulicy lub ze środka; Listy pod PIWNICA do Adm: Wieku 24647:

POKÓJ z balkonem, elektryka, wodociągiem, osobnym wejściem natychmiast do objęcia. Zgłoszenia do właściciela domu, ulica Wolyńska 14. 24663:

POKÓJ umeblowany, średniości. komfort, wygody, oddam także dla małżeństwa. Senatorska 6, III: p: na prawo. 24666:

POSZUKUJE 1-2 pokoje z kuchnią i sklepu z mieszkaniem lub bez ALADYN Wiek. 24750.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub większą stancją. Zgłoszenia pod SZOFER do Wieku. 24748.

ODDAM MIESZKANIE dwupok komfort, ul. Wolność ewentualnie zamienię na inne trzypokojowe. Zgłoszenie Biuro Sokółowskiego Jagiellońska pod „Zamiana mieszkania”. 24739.

ZAMIANA WIEDEŃ — LWÓW. Oddam trzypok. mieszkanie komfort Wiedeń IV. za podobne we Lwowie. — Zgłoszenia Biuro Sokółowskiego Jagiellońska pod WIEDEŃ IV. 24740

POKÓJ umeblowany d wynajęcia Kopernika 3 prawe oficyny drugie piętro. 24741.

POKÓJ umeblowany odnajmę kawalerowi ul. Szkarbowska 1 I. piętro ganek. 24743

CZERWIŃSKI — Pensjonat Polonia ul. Batorego, szuka za-raz pokoju umebl. przy dystyngowanej rodzinie na stałe. 24752.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Samochody amerykańskie „Essex”
sześciocyndrowe 17/40 HP. doskonale sprzężone duże opony balonowe, użycie benzyny 10 ltr na 100 km. z najbardziej nowoczesnym wyposażeniem technicznym w cenie 1.700 dolarów amer. na dogodnych warunkach wprowadza

„CYCLECAR”
Lwów, 24720 Romanowicza 9.

WIELKA lodownie restauracyjna w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia w Restauracji Trybunalska 12. 1949

SIKAWKE pożarna na 2 kołach okazjynie sprzedaję UNIWE-R-SUM, Gródecka 47. 24117

REALNOŚĆ za rogatką Łyczakowska, dom murywany, — pokój, kuchnia, wozownia, ogród warzywny, sad, morg pola, koń wózek, mieszkanie wolne, cena 2,250 dolarów; Agencja FORTUNA, Friedrichów 8, III. telefon 34-64, — od godz: 3-6. 24625

REALNOŚĆ okazjynie na sprzedaż z powodu wyjazdu. Dom o 7 pokojach: drugi dom o 2 pokojach, stajnia na 6 par koni, wozownia, mieszkanie dla furmana, wodociągi, duży ogród, 3 pokoje wolnych, blisko tramwaju, 3,800 dolarów; Agencja FORTUNA, Friedrichów 8, III, od godz. 3-6. — Telefon 34-64 24624

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk najnowsze modele, przegrane; najtaniej sprzedaje, kupuje zamienia gotówka: Firma od 30 lat istniejąca HANAK, — Pańska 21, Telefon 35-45. 23775

MASZYNA SINGERA DO SZYCIA — FONOGRAF EDISONA SAMOWAR ROSYJSKI, LAMPY NAPŹOWE I ELEKTRYCZNE, LUSTRA, 2 APARATY TELEFONICZNE. SKLEP KOMISOWY, PIEKARSKA 1, RÓG HOTELU KRAKOW-SKIEGO. — 24569

TANIO sprzedam tarantas, rysorowy lekki, Zrodłana za mi-stem I. 65A Ludwik Facyński. 24744

WIELOKRAJKI oryginalne Lüdersa oraz łańcuchy kalibro-wane dostarcza najtaniej UNIWE-R-SUM, Gródecka 47. 24119

MOTOR ropny Dentz 10 koni prawie nowy okazjynie sprzedaję UNIWE-R-SUM Gródecka 47. 24116

DOM murywany z ogrodem, stajnia, z wolnym mieszkaniem do sprzedania; Białohorska 74 obok Dworca głównego. 24519

WILLA 5 pokoi i balkonik z przynależnościami i garażem oraz ogródkiem, z komfortem, w okolicy dworca głównego jest zaraz wolna i do sprzedania, za 25,000 zł; Wiadomość w Adm: Wieku. 9176

FLASZKI termosowe i rezerwowe wkładki po zł. 2,50 sprzedaję jak długo zapas starczy; Fassler, Lwów, Sy-ksłuska 29. 24553

MOTOCYKL, auto zaraz do sprzedania; Dreifach, Obłado-wa 6. 24645

Z POWODU WYJAZDU sprzedam bardzo rentowne przed-siebierstwo handlowe, sklep z towarami, mieszkaniem agentowi lub oddam główne zastępstwo posiadającemu go-tówkę. Kolektura Loterii Państwowej, Lwów, Szczęśliwych 20. 24649

MOTOCYKLE angielskie FRANCIS-BARNETT

Bez wentyli, oliwienia ani magneto trzy biegi Kick-starter oświetlenie elektryczne w cenie od 1000 zł. na dogodnych warunkach wprowadza 24718

„CYCLECAR”
Lwów, Romanowicza 9.

SYPIALNIE dębowa tanio sprzedam: „Odrodzenie” Rutow-skiego 13. 24665 I

PARCELA budowlana w Zimnejwodzie, niedaleko stacji ko-lisowej korzystnie do nabycia; Wiadomość pl. Biltzew-skiego I. 3 II. p. drzwi 10. 24672

DWA auta Fiat Torino N. 76-78 i Lorraine Dietrich N. 7381 w dobrym stanie natychmiast do sprzedania wzrost z pla-cu. Nadają się na dorożkę; Adres „Pałac Sportowy” ulica Zielona 59 boks 2 Inżynier. 24676

FORTEPIAN nurki „Fritz” silny piękny don sprzedam za 800 zł. Łyczakowska 57 Bazyliewicz. 24675

SAD owocowy do sprzedania; Łyczakowska 117; Objąsni-ania u dozorczy. 24681

ZWYZ 100 kamienie i parcel sprzedaję Agencja „Celeritas” — Lwów, Jagiellońska 17. 24682

MORELE (aprykozy) Zaleszczyckie w 5 kilowach koszy-kach franko za zaliczką zł. 15. Wisznie 10 zł; N. Rieśol, Zaleszczyki; — 1961

KASA średnia do sprzedania; Leszczyńskiego 31. — 24643

REALNOŚĆ, ogród 610 sążni Janowska 53 do sprzedania; — Informacje w miejscu. 24800

WANNY trwałe cynkowe Zł. 26
gdzieindziej gorsze Zł. 40 —
poleca specjalny dział waniem 23409
WOJCIECHA ZAJĄGA, Lwów, Ossolińskich 14.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki; Pańska 17. — 24610

KAMIENICE dwupiętrowa na Łyczakowie okazjynie sprze-dam bez pośredników. Zgłoszenia pod TRANSAKCJA 4 do Adm: Wieku. — 24609

PARCELE na raty od 30 zł: miesięcznie, przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Laszki, 35 minut do tran-s-waju. Oborski, Lwów, Jakóba Strzemle 11 A 24688

PIEKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH. 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczym położeniu, zadrzewiona, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie o 9-3 w kancelarii drukarni, Sokola 4 w podwórzu, lub te-lefonem 778. 9183

GRAMOFON koncertowy aniolkowy przedwojenny 3 spre-żynowy w zupełnie nowym stanie z prawdziwą machoni-ową tubą. ze specjalną szafką, nadający się do dworu lub pensjonatu na dużą salę, do tego 90 sztuk płyt (60 dużych i 40 małych wszystkie obustronne) w specjalnych albu-mach okazjynie do sprzedania tylko dla amatorów. Orła-dać można ul. Piaskowa 1. 14 II. p. drzwi Nr. 10 od godz: 1-3-ciej i od 7-9-tej wiecz. w niedzielę od 9-tej do 3-ciej. 24683.

MOTORY „PERKUN”

Semi-Diesel wyrób polski, otrzymały I nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są pojedyncze eko-nomiczne, i bardzo łatwe do obsługi. Na do-godne spłaty tak motory, jak maszyny młynskie obrabiarki, pompy, pędnie, pasy, prasy do da-chówek i t. p. poleca 24719

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.
Setki listów pochwalnych, oraz cenniki na żądanie.

UBRANIE męskie okazjynie do sprzedania. — Magazy-n Schneiera, Zyblikiewicza 21. 24733:

FORTEPIAN Rheinholda a krzyżowy w dobrym stanie za 1250 zł: do sprzedania. Do oglądania: Muzyczne Towarzystwo, Szaszkiewicza 5. 24733

KUPIE parcelę w okolicy Łyczakowa, Parku Stryjskiego lub ulicy Listopada, Warunki sprzedaży Adm: Wieku Nowego pod LEGIT. Nr. 129. 24727:

SPRZEDAM dom, ubikacje przemysłowe, stajnię, sad, duży ogród oraz mocarnie transportówkę czwórkę. Wiadomość: Kadecka 8, od 3-4, u dozorczy. 24723

MAGIEL sprzedam z powodu wyjazdu. Zamarstynów, ulica Lwowska 59. — 24717:

OKAZJYNA sprzedaż 2 budynków parterowych wraz z ogro-dem w St: Samborze w Ryuku. Zgłoszenia zasylać: Eisig Wolf, Przemysli, Jagiellońska 7. 24707:

SPRZEDAM dwie piąte domu z mieszkaniem lub bez. Adm: Wieku pod PARK 24706

WYDANIETWO ZAKŁADU NARODOWY IM. OSSOLINSKICH

POLECA NAJNOWSZE PUBLIKACJE:

BADECKI KAROL Dr. Literatura mieszczańska w Polsce XVII w. wydanie wytworne Zł. 60.—

JOZEFOWI KALLENBACHOWI ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej — dawni uczniowie Zł. 2.—

KLEINER JULJUSZ. O Panu Tadeuszu, książce budującej Zł. 1.20

KOWALSKI TADEUSZ, Turcja powojenna z 39 rycinami na 30. tablicach Zł. 8.—

RABSKA ZUZANNA. Magia książki, wydanie luksusowe Zł. 14.—

SIERPIŃSKI WACŁAW Dr. Funkcje przestawialne analityczne, wykłady uniwersyteckie Zł. 6.—

SKWARCZYŃSKA STEF. Ewolucja obrazów u Słowack. Zł. 8.—

WOJCIECHOWSKI KONST. Werter w Polsce. Wyd. II. Egz. num. Zł. 10.—

W najbliższych dniach ukaże się: HARTLEB K. i GAWLIK M. Kultura Polski. (Wypisy źródłowe). Dla użytku szkół średnich.

DO NABYCIA w Księgarniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: we Lwowie, pl. Falicki 12-3, w Warszawie, ul. Nowy Świat 1. 69 — oraz we wszystkich księgarniach.

1976

Udziały kredytów w wekslach i rachunkach bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje.

Polski Bank Handlowy
Oddział we Lwowie, Malicka 19 (gmach wiośny)
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 38 oddziałów.
Korespondencja we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkłady na książeczki wkładkowe. — Wkłady na Rachunki bieżące złote, dolarowe — wysoko oprocentowane. 1932

NA WYJAZD

zniżka o 45%

Jako dowód służy nasz cennik:

Suknie taft. jedw.	34.— Zł.	Szlafroki etaminowe	19.50 Zł.
„ fularowe	32.— „	Płaszcz zagr. wełn.	63.— „
„ z surow. jedw.	39.— „	„ rypsowc.	85.— „
„ ryps. jedw.	22.— „	Modele	95.— „
„ crepe de chine	33.— „	Kasaki crepe de chine 14—20.—	„
„ creponowe	15.— „	„ marocain. jedw. 6—9.50	„
„ marocain wełn.	22.— „	Błuzki markizetowe . 5—10.—	„
„ markizet.	10.— „	„ opalowe	5.50—8.50
„ wiedeńskie	16.— „	„ zefirowe	4.50 „
Szlafroki woalinowe	9.— „	Szale crepe de chine	17.50 „
„ fulardynowe	15.50 „		

MAGAZYN MANNERA

Lwów - SYKSTUSKA 2

24733

Story i żaluzje

wszelkich systemów — wykonuje i naprawia po cenach najniższych

Z. DYLSKI i Ska

(były kierownik firm Adamski i Droxiera Synowie) Lwów, plac Bernardyński 5 (Hotel Warszawski). — Oryginalne maty japońskie na składzie. 1768

Kto chce

znaleźć korzystny zbył dla swych produktów i towarów,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

niech ogłosi

ię natychmiast we

Wiek Nowy

na jęczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam.

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Czytajcie WIEK NOWY

WAŻNE DLA PAŃ!

FABRYKA
KAPELUSZY I. GOTTLIEBA
Lwów, pl. STRZELECKI 15

przyjmuje już kapelusze damskie filcowe do przerabiania według najnowszych wiedeńskich modeli, również farbując na najnowsze kolory. Dla przyjezdnych wykonują w 24 g dz. Wymienia stare na nowe z dopłatą 7 Zł. 1-41



Czyś ubogi czy bogaty...
Zdrowie jest Twym
największym skarbem.

Niestety nie przestrzega się należyście tej prawdy. Niejednokrotnie uskarżaliście się na Swoje nerwy, znużenie i ból głowy. Nie czekajcie, aż się te bóle częściej powtórzą. Dajemy Wam dobrą radę: Noście **obcasy i zelówki gumowe „Berson“**. Chód staje się przez to elastycznym, zapobiegacie wstrząśnieniom ciała, nie będziecie zmęczeni, ani znużeni. Nie należy przytem zapominać, że obuwie zaopatrzone „Bersonem“ posiada trzechkrotną trwałość w porównaniu z obcasami skózanymi. Jednorazowy wydatek popłaca sowiec. „Berson“ nie tylko zachowa Wam zdrowie, ale zmusza Was także do oszczędności. Spróbujcie, a przekonacie się. Jesteśmy przeświadczeni o tem, że odąd nie zrobicie kroku bez obcasów i zelówek gumowych „Berson“.

B E R S O N

nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokła 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.